



Poradnik: Otwieraj bramę  
smartfonem. To proste

# GŁOS

DZIENNIK POMORZA

## POMORZA



Wtorek-środa 14-15 sierpnia 2018

Rozmowa z ordyna-  
torem oddziału chi-  
rurgii onkologicznej  
słupskiego szpitala

STRONA 2



FOT. MARCIN WOJCIK

REKLAMA 008451841

**Lotto** A CO JEŚLI **TO TY**  
TERAZ WYGRASZ?

**KUMULACJA**  
**5 000 000**

Graj w **Lotto**

W środę na boiska  
wybiegną piłkarze  
słupskiej klasy  
okręgowej

STRONA 20

Prokuratura zawiadomiona o gwałcie, w którym mieli uczestniczyć ochroniarze lokalu

# Co się stało po dyskotecie w Ustce? Policji zgłoszono gwałt

Alek Radomski  
aleksander.radomski@gp24.pl



Ustka

**Policja pod nadzorem prokuratury  
sprawdza, czy w Ustce doszło  
do gwałtu na 20-latkę. O sprawstwo  
oskarża ona ochronę lokalu na plaży.  
Ci zaprzeczają wszystkiemu.**

Do zdarzenia miało dojść w sobotę  
nad ranem po zamknięciu ulokowa-  
nego na plaży klubu Sferique, gdzie

wcześniej bawiła się 20-latka. Była  
wstawiona, właśnie pokłóciła się ze  
znajomymi. Chciała wsiąść do tak-  
sówki i pojechać do mieszkania znajo-  
mej po drugiej stronie Ustki. Wybra-  
ła jednak auto, którym - jak mówi - je-  
chali ochroniarze z klubu.

- Powiedzieli, że mnie podwiozą.  
To byli znajomi moich koleżanek - opi-  
suje „Głosowi” 20-latka. - Zaczęli ob-  
macywać mnie w aucie. Nie wiem,  
czemu weszli za mną do domu. Wiem,  
że było ich pięciu i że jeden z nich ro-  
zebrał się przede mną. Potem nic nie  
pamiętam.

Niedługo do mieszkania zaczęła  
dobijać się koleżanka dziewczyny.

Twierdzi, że otworzył jej ochroniarz  
z klubu. - Stał w samych bokserkach.  
- Krzyknęłam, że mają się wynosić i że  
wiem, kim są. Wówczas usłyszałam,  
żebym lepiej się zamknęła, jeśli nie  
chcę, aby się mi coś stało. Wygoniłam  
ich. Koleżanka leżała nieprzytomna,  
rozebrana od pasa w dół. Nie wiedzia-  
łam, co robić, zadzwoniłam na policję.  
Pokrzywdzona dziewczyna pierwsze  
i wstępne wyjaśnienia złożyła poli-  
cantom, pełne po południu na komi-  
sariacie w Ustce. Wieczorem została  
poddana obdukcji w słupskim szpi-  
talu. Pobrano jej krew, a w mieszkaniu  
zabezpieczono pościel, bieliznę i ubra-  
nia.

Materiały z policji wczoraj rano tra-  
fiły do prokuratury, która prowadzi  
sprawę pod kątem gwałtu lub wymu-  
szenia do poddania się innej czynności  
seksualnej. O szczegółach jednak nie  
informuje. Podobnie Komenda Miejs-  
ka Policji w Słupsku. - Przy tego typu  
sprawach niezwykle ważne jest dobro  
przede wszystkim pokrzywdzonych  
ofiary, dlatego na tym etapie nigdy nie  
udzielamy informacji szczegółowych  
na temat danego zdarzenia - podkre-  
śla komisarz Robert Czerwiński, rzec-  
nik słupskiej policji. I dodaje, że  
funkcjonariusze szczegółowo wyjaś-  
niają okoliczności. - Zapewniam jed-  
nak, że gdy sprawa zostanie wyjaś-

niona oraz gdy zostaną zatrzymane  
osoby bądź przedstawione im zarzuty,  
niezwłocznie o tym poinformujemy.

Kierownictwo ustckiego klubu rę-  
czy za personel i ochroniarzy.

- Nie wierzę w te pomówienia -  
mówi Mateusz Pisarzewski, menadżer  
klubu Sferique, i pokazuje nagranie  
z monitoringu zainstalowanego w lo-  
kalu, na którym widać jego zdaniem  
pokrzywdzoną dziewczynę. 20-latka  
kłóci się i szarpie się ze znajomymi.  
- W lokalu nie pracują przypadkowi  
ludzie z ogłoszenia, którzy do pracy  
przyszli z ulicy. To ja ich prosiłem  
o pracę ze mną.

**WIĘCEJ 4**



Wydarzenie

Trzy bomby na dnie Bałtyku.  
Ewakuacja w Kołobrzegu

Sześć godzin trwała wczoraj ewakuacja  
mieszkańców jednej z dzielnic Kołobrzegu  
i następnie akcja wydobywania z dna Bałtyku

groźnych niewybuchów. Dwa tysiące  
mieszkańców i turystów kołobrzegskiego osiedla  
Podczele musiało wczoraj na czas wydobywania

z morza groźnej amunicji opuścić swoje domy.  
- Podniesienie ładunków to jest krytyczny  
moment - mówi Dariusz Trzeciak z urzędu miasta.

Wieża telefonii  
stanie w Pobłociu.  
Mieszkańcy boją się  
o zdrowie

Pobłocie

Mieszkańcy wsi Pobłocie w gminie  
Główczyce skarżą się na lokalizację  
wieży telefonii komórkowej. Maszt  
ma stanąć w środku wsi, blisko  
osiedla i szkoły podstawowej. Miesz-  
kańcy obawiają się o swoje zdrowie.  
Pozwolenie na budowę wydano  
w maju 2017 roku. Wieża ma  
stać na działce należącej do sołtysa  
wsi. ©

**STRONA 4**

Trzy przypadki  
bąblownicy  
w Bytowie. Leczenie  
jest trudne i bardzo  
długie

**STRONA 12**

FOT. MARYNKA WOJENNA RP



## Pogoda w regionie

Dzisiaj

23°C  
17°CBarometr  
1017.00mbar  
Wiatr  
zach. 25 km/h  
Uwaga  
burzowo

jutro

21°C 13°C



Uwaga: burzowa

czwartek

26°C 16°C



piątek

28°C 18°C



Mariusz Leśniewski

## MAMY RYNEK PRACOWNIKA? NIEKONIECZNIE

komentarz

W oficjalnym przekazuje serwowanym Polakom m.in. w mediach publicznych bezrobocia praktycznie nie ma, gospodarka się rozwija, a pracodawcy dosłownie biją się o pracowników. Termin „rynek pracownika” odmienniany jest przez wszystkie przypadki. Płace szybują w górę. Po prostu raj. Niestety, rzeczywistość jest bardziej skomplikowana, a w wielu firmach - także tych znanych i bogatych - pracownikom wcale się dobrze nie wiedzie.

Najlepszym przykładem jest tu sektor handlowy. Mimo że zagraniczne sieci chwalą się podnoszeniem płac (dodajmy, wymuszonym przez rynkowe realia), sytuacja w nich jest napięta. Większość firm (z różnych sektorów) działa bowiem podobnie: nawet jeśli zmuszona jest podnosić płace, to nakłada na pracowników nowe obowiązki lub, wykorzystując różne sztuczki, stara się obchodzić Kodeks pracy i zwiększa sprytnie liczbę roboczogodzin. To pamiątka po latach 90., gdy w Polsce zapanował barbarzyński, dziki kapitalizm, a pracownik został pozostawiony sam sobie i miał na kolanach dziękować szefowi za zatrudnienie. W ostatnich latach to się stopniowo zmienia, ale daleko nam jeszcze do zachodniej Europy, gdzie, faktycznie, mamy rynek pracownika. W Polsce - jak zauważa trafnie Marek Szymaniak, autor książki „Urobieni” - rynek pracownika dotyczy de facto tylko garstki specjalistów. ©©

Redakcyjny dyżur  
Eksperci ZUS będą odpowiadać na pytania dotyczące emerytur

W poniedziałek (20 sierpnia) o godz. 11 w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza” przez godzinę będą dyżurować eksperci słupskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ich dyżur będzie dotyczył ustalania emerytury i zasad oraz możliwości jej podwyższenia. Zainteresowani mogą w tym czasie dzwonić pod numer telefonu 59 8488124. Przypominamy: emeryt ma prawo do przeliczenia świadczenia, czyli do ponownego obliczenia wysokości przyznanej emerytury. Trzeba pamiętać, że jest to możliwe tylko na wniosek i w przypadku określonym w ustawie. O szczegółach poinformują eksperci. Przeliczeniu mogą podlegać wszystkie emerytury. Jego skutkiem będzie zmiana wysokości świadczenia. Jeśli zdarzyłoby się, że przeliczenie obniżyłoby wysokość emerytury, to świadczenie będzie wypłacane w dotychczasowej wysokości. (MAZ)

Zaproszenie  
Wystawa „Ojcowie Niepodległości” w Głobinie

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Słupsk zaprasza na wystawę „Ojcowie Niepodległości”. Ekspozycja prezentuje liderów walki o niepodległość i budowniczych państwowości polskiej: Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfańskiego i Ignacego Daszyńskiego. Na wystawę składają się plansze prezentujące sylwetki wybitnych mężów stanu wraz z ich biogramami w języku polskim i angielskim. Ekspozycja zawiera również kalendarium najistotniejszych wydarzeń w procesie odradzania się państwa polskiego oraz kopie najważniejszych dokumentów związanych z 11 listopada 1918 r. Wernisaż wzbogaci wykład prof. Wojciecha Skóry z Instytutu Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku. Wernisaż dzisiaj (wtorek) o godz. 17 w CKiBP w Głobinie przy ul. ul. Główniej 65. (MARA)

## Profilaktyka to klucz do sukcesu w leczeniu

Rozmowa

W sobotę w Ustce funkcjonowała Różowa Plaża. Po raz trzeci stanęło tam różowe miasteczko, gdzie udzielano konsultacji medycznych i promowano zdrowy styl życia. Jednym ze specjalistów, który dzielił się tam swoją wiedzą i doświadczeniem, był dr Cezary Kaczmarekiewicz, ordynator oddziału chirurgii onkologicznej słupskiego szpitala.

## Jaką rolę pełni pan na Różowej Plaży?

Zostałem zaproszony przez dziewczyny z fundacji Omea Life, aby udzielać konsultacji pacjentom, którzy korzystają z pięknej pogody w Ustce. Wszystkich zainteresowanych uczymy prawidłowego badania piersi, a właściwie samobadania. W tym celu mamy tutaj do dyspozycji specjalne fantomy, czyli implanty, na których można spróbować swoich sił. Dzięki temu można dowiedzieć się, jak badać piersi we właściwy, skuteczny sposób oraz jak



FOT. MARCIN WOJCIK

Dr Cezary Kaczmarekiewicz opowiedział o profilaktyce związanej z nowotworami

wykręć różnego rodzaju guzy, które mogą tam występować. Oprócz tego udzielam konsultacji z zakresu mojej specjalności, czyli chirurgii onkologicznej - odpowiadam na pytania i dzielę się swoją wiedzą i doświadczeniem.

## Jak zachowują się pacjenci odwiedzający Różową Plażę?

Z tego, co zauważyłem, pacjenci na początku się boją. Podchodzą do nas ostrożnie i podobnie postępują z wspomnianymi wcześniej implantami - dotykają ich

bardzo ostrożnie. Jednak po rozmowie bardziej się otwierają. Wzrasta zaufanie i chętnie uczą się badania piersi. Wzrasta też ich zainteresowanie, zadają więcej pytań.

## Jak wygląda zachorowalność na nowotwory? Liczba zachorowań spada czy może wzrasta?

Zachorowalność na nowotwory, w ogólnym rozumieniu, niestety, wzrasta. Należy jednak pamiętać, że każdy nowotwór miał kiedyś kilka milimetrów. Profilaktyka i wczesne wykrywanie nowotworów to klucz do sukcesu, jeśli chodzi o leczenie. Małe zmiany każdego nowotworu są całkowicie wyleczalne. Z profilaktyką nadal różnie bywa. Młode kobiety nie przywiązują zbyt dużej uwagi do badań piersi. Zupełnie inaczej jest z tymi dojrzalszymi - one podchodzą do tego poważniej i częściej się badają.

Marcin Wójcik  
marcin.wojcik@gp24.pl

## Szczęściarz z losem z Głobina trafił główną wygraną w Mini Lotto

Głobino

Alek Radomski  
aleksander.radomski@gp24.pl

302 tysiące 937 złotych i 50 groszy, o tyle wzbogaci się właściciel lub właścicielka losu, który został kupiony w kolekturze pod Słupskiem.

- Z przyjemnością pragniemy poinformować, że w kosza-

skim Oddziale Totalizatora Sportowego padła główna wygrana w grze Mini Lotto 302 937,50 zł - informuje Marcin Bruski z Totalizatora. - Szczęśliwą kolekturą, w której padła „piątka”, okazał się punkt w Głobinie przy ulicy Główniej 43.

To nie pierwsza wygrana w regionie. Przypomnijmy, że w grudniu 2016 roku „szóstka”

padła w Słupsku. Szczęście uśmiechnęło się do osoby, która zagrała w Lotto w kolekturze przy ulicy Stary Rynek 7. Wygrana wyniosła 24 641 332 zł. Szczęśliwiec zawarł jeden zakład na chybił trafił i zagrał systemem, dzięki czemu, poza główną wygraną „szóstką” dodatkowo zainkasował 103 814,40 złotych!

Natomiast lipcu 2012 roku w kolekturze przy ul. Braci Gierzyńskich gracz kupił osiem losów za 24 zł. Jeden z nich był wart 5,1 mln zł.

Pierwsza słupska „szóstka” padła 30 marca 2005 roku i wyniosła 1 140 942,10 zł. ©©

## ZDJĘCIE DNIA



Kończy się remont elewacji budynku Poczty Polskiej przy ulicy Łukasiewicza w Słupsku. Po wyczyszczeniu, wczoraj uzupełniano ubytki w ścianach frontowych. To zabytkowy gmach, będący częścią historycznej architektury miasta.

## DYŻURNY GP

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 tel. 59 848 81 00

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



## KALENDARIUM

14 sierpnia 1919

Wybuchł strajk 140 tys. polskich robotników na Górnym Śląsku, poprzedzający wybuch zbrojnego powstania.

1927

Odbył się Wyścig Tatrzański (oficjalnie Automobilowy Rajd Tatrzański), pierwszy w historii polskiego automobilizmu samochodowo-motocyklowy wyścig górski.

1929

W wyniku zderzenia pociągu towarowego z towarem w Łodzi zginęło 7 żołnierzy 28. Pułku Strzelców Kaniowskich i 2 kolejarzy, a 7 osób zostało rannych.

1942

Niemcy rozstrzelali około 700 Żydów z Gorlic i Bobowej.

1980

Rozpoczęły się strajki na Wybrzeżu. Stanęła Stocznia Gdańska.

2011

Na stadionie PGE Arena Gdańsk rozegrano pierwszy oficjalny mecz. Zmierzyły się ze sobą Lechia z Cracovią.

## Z TWITTERA

**Marcin Palade, socjolog polityki**

Od dawna twierdzą, żeby nie zawracać sobie głowy sondażami Pollstera. Właśnie zbadali preferencje prezydenckie z kandydatem Jarosławem Kaczyńskim. Walor poznawczy wyparty przez kreację świata nierzeczywistego. Nie pierwszy raz w sondażowej Polsce.

**Arlena Wit, pisarka, blogerka**

Zawsze, gdy ktoś mnie pyta o moją godność, zamiast podać imię i nazwisko, mam ochotę powiedzieć „nie mam”.

## WALUTY 13.08.2018

|     |           |
|-----|-----------|
| USD | 3,7862(+) |
| EUR | 4,3094(+) |
| CHF | 3,8054(+) |
| GBP | 4,8298(+) |

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego  
(-) spadek cen w stosunku do notowania poprzedniego



# Ojciec Bashobora ponownie prowadzi rekolekcje w Słupsku

Zbigniew Marecki  
zbigniew.marecki@gp24.pl



## Słupsk

Wczoraj ok. godz. 17 w hali Gryfia rozpoczęły się trzydniowe rekolekcje ojca Johna Bashobory, który już po raz piąty odwiedził Słupsk. Sam ojciec się jednak spóźnił, co było wynikiem opóźnienia na lotnisku. Jego spotkanie z wiernymi zorganizowała Wspólnota św. Krzysztofa i Szkoła Nowej Ewangelizacji w Słupsku. Na spotkanie z ojcem zapisało się blisko tysiąc osób.

- Poza nimi w spotkaniu będą mogli uczestniczyć ci, którzy chcą wejść na rekolekcje tylko jednego dnia. W tym wypadku opłata wynosi 30 złotych - mówi Anna Borowiec, jedna z organizatorek rekolekcji. Tegoroczne rekolekcje będą się odbywać pod hasłem „Przyszłość rzucić okiem na Ziemię”.

- Przyjechałam na te rekolekcje, bo bardzo dużo dobrego słyszałam na temat dobrego wpływu ojca Bashobory. Liczę, że mi pomoże w odzyskaniu zdrowia i uzyskaniu religijnego spokoju - powiedziała nam pani Maria, która do słupskiej Gryfii przyjechała spod Bydgoszczy i razem z sąsiadką zamierza spędzić w Słupsku całe trzydniowe rekolekcje.

Jak się okazuje, takich osób przyjechało do Gryfii więcej.



Ojciec John Bashobora z powodu problemów komunikacyjnych dotarł do Gryfii z opóźnieniem. Wierni czekali podczas rekolekcji w Słupsku, licząc na głębokie doświadczenie religijne

Część z nich nie ukrywa, że chce przeżyć w Słupsku religijne uniesienie, które będą pamiętać przez całe życie.

Ojciec Bashobora urodził się w 1946 roku w katolickiej rodzinie w Bushenyi w Ugandzie. Jako dziecko został osierocony przez ojca, którego otruła ciotka. Matkę wypędzono. Mając 10 lat, wstąpił do niższego seminarium duchownego, początkowo nie odczuwał jednak, jak sam wielokrotnie wyznawał, powołania kapłańskiego. Jako kleryk diecezjalny przyjął

święcenia kapłańskie w 1972 r. Przełożeni wysłali go na studia do Rzymu. Doktoryzował się na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim z teologii duchowości, pisząc pracę na temat rozeznawania duchów w życiu ugandyjskich chrześcijan. Przebywając w Rzymie, związał się z katolickim Ruchem Odnowy Charyzmatycznej.

Po powrocie do rodzinnej diecezji założył dwie szkoły podstawowe, dwie szkoły średnie oraz dwa sierocińce, w których opieką objęto 5 tys. sierot. Obec-

nie jest diecezjalnym koordynatorem Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej w archidiecezji Mbarara oraz członkiem Narodowego Stowarzyszenia Modlitwy Wstawienniczej. Bashobora głosi rekolekcje i prowadzi charyzmatyczne spotkania modlitewne poza granicami Ugandy, m.in. w Polsce. Do naszego kraju przybył pierwszy raz w 2007 r. Prowadził m.in. spotkanie z wiernymi na Stadionie Narodowym w Warszawie. W tych rekolekcjach uczestniczyło blisko 60 tysięcy osób. ©P

## Święto Wojska Polskiego w Słupsku i Ustce, dzisiaj i jutro

Wojsko  
Zbigniew Marecki  
zbigniew.marecki@gp24.pl

**We wtorek i w środę w Słupsku i Ustce będzie obchodzone Święto Wojska Polskiego. Ustanowiono go na pamiątkę Cudu nad Wisłą, czyli bitwy, która zmieniła przebieg wojny z radzieckimi komunistami w 1920 roku.**

We wtorek (14 sierpnia) 7. Brygada Obrony Wybrzeża im. gen. bryg. Stanisława Grzmoty-Skotnickiego w Słupsku będzie obchodzić Święto Wojska Polskiego. Uroczystość rozpocznie się o godz. 9 mszą świętą w kościele garnizonowym. O godz. 10 zaplanowano uroczysty apel na placu apelowym 7.BOW. Natomiast w godz. 11-13 odbędzie się Dzień Otwartych Koszar.

### Święto Ustki

Natomiast w Ustce obchody Święta Wojska Polskiego, które organizuje Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej, odbędą się w ramach święta Ustki. W środę (15 sierpnia) obchody te rozpoczną się o godz. 11 mszą świętą, która będzie celebrowana na pokładzie ORP „Gopło”, który pojawi się przed placem Kapitanatu.

W programie uroczystości przewidziano także uroczysty apel, przemówienie burmistrza, apel poległych, salwę honorową, defiladę pododdziału garnizonu Ustka oraz wyjście w morze ORP „Gopło” w celu

uczczenia marynarzy, którzy polegli w czasie bitew morskich w obronie ojczyzny.

### Święto wojska

Święto Wojska Polskiego to święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, obchodzone 15 sierpnia na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej w 1920, stoczonej w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Zostało wprowadzone ustawą Sejmu z 30 lipca 1992 r., obowiązującą od 13 sierpnia 1992. Święto to przypada w dzień ustawowo wolny od pracy, ponieważ 15 sierpnia jest również liturgicznym świętem Wniebowzięcia Matki Bożej, dla którego ustawodawca wprowadził wolne. Wojsko Polskie od początku uzyskania niepodległości przez państwo polskie w 1918 roku w znakach, nazwach, ceremoniale i wewnętrznej strukturze podkreślało swój historyczny rodowód i swą tradycję, rozumianą jako trwanie państwa oraz ciągłość istnienia jego zbrojnego ramienia. Kultuwanie tradycji oręża polskiego było jednym z istotnych czynników integrujących armię oraz umacniało jego więzi ze społeczeństwem. Szczególnym tego przykładem były święta wojskowe, uroczystości obchodzone w armii II Rzeczypospolitej. Do tych tradycji nawiązują obecnie wszyscy żołnierze współczesnego Wojska Polskiego. ©P

REKLAMA

008532667

### Wójt Gminy Główny

ogłasza i publiczny przetarg ustny nieograniczony

#### na sprzedaż

1. Żelkowo - Lokalu mieszkalnego Nr 3 w budynku Nr 35 składający się z 2 pokoi, kuchni i przedpokoju o powierzchni użytkowej 57,35 m<sup>2</sup> oraz udziału 36/100 części działki nr 141/1 o powierzchni 0,2698 ha, na której lokal mieszkalny się znajduje. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 24.000,00 zł.

POSTĄPIENIE 900,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 września 2018 roku o godz. 12<sup>00</sup> w siedzibie Urzędu Gminy Główny, ul. Kościuszki nr 8.

Pełny tekst ogłoszenia znajduje się na stronie internetowej Urzędu Gminy Główny www.glowny.pl i Biuletynie Informacji Publicznej.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 2.400,00 zł w gotówce w kasie Urzędu Gminy Główny lub na konto Urzędu Gminy Główny Nr 96 9315 1030 0030 2898 2000 0030 w Banku Spółdzielczym w USTCE O/Główny do dnia 17 września 2018 roku.

Wadium powinno znaleźć się na koncie Gminy w ww. dniu.

Wadium ulega przepadkowemu w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy.

Wycytowaną cenę należy wpłacić najpóźniej w dniu zawarcia umowy, co powinno nastąpić w ciągu 21 dni licząc od dnia przeprowadzenia przetargu.

Koszty zawarcia aktu notarialnego ponosi nabywca.

Bliższe informacje o przedmiocie sprzedaży można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Główny, pokój Nr 14 tel.: (59) 811 49 60.

REKLAMA

008531521



Słupsk

Prezydent  
Miasta Słupska

informuje

że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, plac Zwycięstwa 3 (II-piętro 213-215) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Słupsk, przeznaczonych do:

- sprzedaży w trybie bezprzetargowym:
  - działka nr 392/2 przy ul. Przemysłowej,
  - działka nr 236/2 przy ul. Drzymały.
- sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego:
  - działka nr 692 przy ul. Przemysłowej,
  - działki 23/26, 23/27 oraz 23/28 wraz z działką 23/50 przy ul. Koszalińskiej,
  - działka nr 772 przy ul. Mochnackiego.
- oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:
  - działka nr 571/9 przy al. Sienkiewicza.

Więcej informacji

Urząd Miejski  
pl. Zwycięstwa 3  
76-200 Słupsk

tel. +48 59 84 88 311  
urząd@um.słupsk.pl

www.słupsk.pl  
www.fb.com/MiastoSłupsk

REKLAMA

008472044

APARTAMENTY od 55 do 120 mkw. I LOKALE UŻYTKOWE

w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 109



Przedsiębiorstwo  
Budowlane „BUDOMAL”

ul. Franciszkańska 18, 75-254 Koszalin  
tel. 94 341 12 91, e-mail: biuro@budomal.pl  
www.budomal.pl

REKLAMA

008531449



Słupsk

Prezydent  
Miasta Słupska

informuje,

że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, plac Zwycięstwa 3 (II piętro – przy pok. 224), zostały wywieszony wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy:

- lokal mieszkalny nr 22 przy ul. Lipowej 4
- lokal mieszkalny nr 10 przy ul. Przemysłowej 8
- lokal mieszkalny nr 13 przy ul. Juliana Niemcewicza 7.

Więcej informacji

Urząd Miejski  
pl. Zwycięstwa 3  
76-200 Słupsk

tel. +48 59 84 88 311  
urząd@um.słupsk.pl

www.słupsk.pl  
www.fb.com/MiastoSłupsk

PROMOCJA

007308775

aktualne  
z całej  
Polski  
przetargi

nasze  
komunikaty.pl

PROMOCJA

007430211

Szukasz pracy?

WEJDŹ NA GRATKA.PL



gratka

Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych



# Wieża telefonii komórkowej stanie w Poblöciu. Mieszkańcy boją się o zdrowie

Marcin Wójcik  
marcin.wojcik@gp24.pl



## gmina Główny

**Nasi czytelnicy, mieszkańcy wsi Poblöcie w gminie Główny, skarżą się na lokalizację wieży telefonii komórkowej. Masz ma stanać w środku wsi, blisko osiedla i szkoły podstawowej. Mieszkańcy obawiają się o swoje zdrowie.**

Jak relacjonują mieszkańcy pozwolenie na budowę wieży wydano w maju 2017 roku. Społeczeństwo nie było zadowolone, ponieważ wieża miała zostać zlokalizowana w niewielkiej odległości od osiedla i szkoły podstawowej. Co więcej, masz miałby być zainstalowany na działce należącej do sołtysa wsi. Mieszkańców uspokojono i poinformowano, że do budowy prawdopodobnie nie dojdzie.

Sytuacja zmieniła się, gdy na początku sierpnia miesz-



Mimo zapewnień mieszkańcy Poblöcia obawiają się, że wieża może negatywnie wpłynąć na ich zdrowie. Ze stacjami bazowymi GSM walczyli też mieszkańcy w Słupsku

kańcy zauważyli, że trwają prace związane z budową wieży. Wylewano wówczas betonowy fundament, jednak w nieco innym miejscu, niż planowano wcześniej.

- Przede wszystkim informowano nas o innej lokalizacji, choć obie dotyczą tej samej działki. Wieża o wysokości 55

metrów stanie zaledwie 25 m od drogi. Co więcej, 200 metrów dalej jest osiedle, na którym mieszka 60 rodzin, a w pobliżu jest też szkoła. Po prostu boimy się o swoje zdrowie - mówią mieszkańcy Poblöcia.

Co ciekawe, w pozwoleniu na budowę wieży czytamy, że

obiekt nie stanowi zagrożenia dla zdrowia ludzi i czystości środowiska, zatem nie ma konieczności prowadzenia badań związanych z negatywnym oddziaływaniem wieży na otoczenie. Zarzuty mieszkańców odpiera także sołtys wsi.

- Na zebraniach była poruszana ta kwestia, o wszystkim

dokładnie informowaliśmy mieszkańców. Pozwolenie zostało wydane, wszystkie warunki zostały spełnione. Wieża będzie stała 350 m od budynków. Jej moc jest niewielka - to tylko 0,01 J/mkw. Większe promieniowanie emituje czajnik lub żelazko - twierdzi Zbigniew Kitowski, sołtys wsi Poblöcie.

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z siecią P4, funkcjonującą na rynku pod nazwą Play, do której należy masz.

- Gospodarzem postępowania o lokalizację inwestycji celu publicznego z zakresu łączności, jaką jest stacja bazowa, jest Wójt Gminy Główny. To on wydaje decyzję i ustala strony postępowania. Play, jako inwestor, też jest tylko stroną takiego postępowania. W całym procesie dostarczyliśmy wszelkie niezbędne dokumenty. Choć telefon komórkowy ma praktycznie każdy Polak, to nie da się, z niego korzystać bez stacji bazowych, a tych nie da się stawiać w dowolnym miejscu. Instalujemy je tam, gdzie są klienci korzystający z usług telefonii mobilnej, przy czym należy pamię-

tać, że stacja obsługuje użytkowników jedynie w promieniu kilku kilometrów - mówi Witold Tomaszewski z biura prasowego sieci Play.

Próbowaliśmy też skontaktować się z gminą Główny, ale osoba, która mogłaby nam udzielić informacji jest teraz na urlopie.

## Na kłopoty Gelzok

Mimo zapewnień mieszkańcy Poblöcia obawiają się o swoje zdrowie. Powołują się na działalność Zbigniewa Gelzoka, szefa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przeciwdziałania Elektrosmazeniom „Prawo Do Życia”. Stowarzyszenie Gelzoka od lat walczy z instalowaniem stacji bazowych GSM w pobliżu domostw i odnosi na tym polu sukcesy. Ślask działał już w naszym regionie, m.in. w 2011 roku wsparł mieszkańców Łeby, dzięki czemu wycofano się z pomysłu budowy stacji na wieży kościelnej. Nieco wcześniej, w roku 2006, ze stacjami bazowymi walczyli mieszkańcy słupskiego Zatorza, którzy również odnieśli sukces. ©

## Czy to mogła być pigułka gwałtu?

### Ustka

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl

**O sprawie, którą opisujemy na stronie 1., poinformowała nas koleżanka 20-latk. Uważa, że ktoś mógł dosypać jej w klubie narkotyków. Szefostwo klubu stanowczo zaprzecza.**

O całej sprawie poinformowała nas dziewczyna, znajoma pokrzywdzonej 20-latk. Sama twierdzi, że ta sprawa skojarzyła się jej z tą sprzed tygodnia, kiedy to po wypiciu w klubie Sferique piwa poczuła się bardzo źle. Doświadczyla mdłości, zawrotów głowy i, jak informuje, chwilowej utraty świadomości.

- Przestraszyłam się i chciałam zadzwonić do rodziców, bo nie wiedziałam, co się ze mną dzieje, jednak telefon leżał za daleko - relacjonuje czytelniczka. - Rano czułam się źle i powiedziałam mojej mamie o objawach. Skontaktowałam się również z moją koleżanką, która powiedziała mi, że straciła przytomność po wypiciu reszty mojego piwa.

Dziewczyna podejrzewa jednego z pracowników lokalu o dorzucanie do drinków środków odurzających. Zdarzenie

miała razem z matką zgłosić na policję.

- Policja nie chciała mnie na początku przyjąć, ale po namowach mojej mamy i prośbach zabrano mnie na przesłuchanie. Zeznałam, że kupiłam piwo od barmana i odwróciłam się na chwilę, a koło mnie nie było nikogo, kto mógłby to zrobić poza barmanem, którego podejrzewam o dorzucenie środków odurzających do drinków i napojów. Ostatecznie postanowiłam odpuścić, gdyż, jak mi powiedziano, nie miałam dowodów.

Wczoraj o zgłoszenia dotyczące pigułek gwałtu pytaliśmy rzeczniczkę policji. Zapewnił, że nie było żadnych.

- Od 12 lat jestem w zawodzie i o pigułce gwałtu słyszałam wielokrotnie - mówi Mateusz Pisarzewski z klubu Sferique.

- Byłem szkolony przez policjantów, którzy pokazywali, na co zwracać uwagę i sam szkoliliem swoich pracowników. Wiemy, co robić i jak reagować. W całym klubie są kamery. Jedną z nich jest skierowaną cały czas na bar. Tam nie ma możliwości, aby cokolwiek dosypać do drinków, które zresztą robimy na oczach klientów. ©

### Słupsk

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl

**Wczoraj z mieszkańcami Słupska spotkał się poseł Platformy Obywatelskiej Borys Budka, były minister sprawiedliwości. Jak mówił, to nie był element kampanii wyborczej.**

Były minister sprawiedliwości zaangażowany jest w obronę trójpodziału władzy i niezależności sądownictwa. Tak posła Platformy Obywatelskiej Borysa Budkę na wczorajszej konferencji przedstawił poseł Zbigniew Konwiński. Gość słupskich struktur PO podczas konferencji, w której udział wzięła również Beata Chrzanowska, czyli kandydatka PO w wyścigu o fotel prezydenta Słupska, mówił tak:

- Przez dziewięć lat byłem samorządowcem i wiem, z jak wieloma problemami borykają się samorządy, i wiem, jak to ważne, aby uświadomić, że największe problemy rozwiązuje się tu na dole - zaznaczał Borys Budka. - Dlatego też mieszkańcy muszą być pewni, że wybierają osoby kompetentne, które poradzą sobie.

Pytany o prowadzenie kampanii wyborczej przed jej ogłoszeniem podkreślał, że wakacje są dla polityków Platformy Obywatelskiej tylko z nazwy. Do Słupska przyjechał na spotkanie z mieszkańcami, aby rozmawiać nie o sprawach personalnych, ale o praworządności i samorządzie. Agitacji nie zakładał.

- Tym bardziej że w zeszłym roku pan Budka był mniej więcej w tym czasie w okolicach Słupska, wówczas czas takich zarzutów nie było - podkreśliła Beata Chrzanowska, przewodnicząca rady miasta. - Program wyborczy? Jest, ale nie będziemy o nim mówić do czasu ogłoszenia terminu wyborów.

Wyборы samorządowe zarządza prezes Rady Ministrów nie wcześniej niż na cztery

miesiące i nie później niż na trzy miesiące przed upływem kadencji rad. Oznacza to, że premier Mateusz Morawiecki będzie musiał podjąć decyzję najpóźniej do 16 sierpnia 2018 roku.

W grę wchodzi trzy terminy: 21 października, 28 października i 4 listopada. ©

## Spokojnie, to nie kampania



Obok Borysa Budki Beata Chrzanowska i poseł Zbigniew Konwiński, szef PO w Słupsku



# „PiS dał niepełnosprawnym tysiąc zł więcej niż PO”. Ile w tym prawdy?

Jakub Oworuszko

jakub.oworuszko@polskapress.pl



Warszawa

**Premier i inni politycy Prawa i Sprawiedliwości podkreślają, że po zmianie władzy w 2015 roku świadczenia dla niepełnosprawnych wzrosły aż o tysiąc złotych - z dwóch do trzech tysięcy. Sprawdziliśmy, na jakie świadczenia mogą liczyć niepełnosprawni i czy politycy partii rządzącej mówią prawdę.**

Przed przyjściem rządu Prawa i Sprawiedliwości rodzina z osobą niepełnosprawną miała około dwóch tysięcy złotych netto, czyli „na rękę”. Po naszych dwóch latach jest trzy tysiące, i nie liczę tutaj 500 plus - mówił pod koniec kwietnia premier Mateusz Morawiecki, gdy w Sejmie trwał protest rodziców i ich niepełnosprawnych dzieci. Jak zmieniła się wysokość świadczeń od 2015 roku?

W tym roku wzrosła renta socjalna - z 865,03 zł brutto do 1029,80 zł. W sumie od 2015 roku wzrost wyniósł 290,22 zł. Renta socjalna przysługuje osobie, która osiągnęła pełnoletność i która jest całkowicie niezdolna do pracy. Nie przysługuje osobom, które w momencie wy-



Podniesienie renty socjalnej z 865,03 zł do 1029,80 zł to efekt 40-dniowego protestu rodziców i ich niepełnosprawnych dzieci w Sejmie. Nie udało się wywalczyć „dodatku na życie” - 500 zł

padku powodującego niepełnosprawność miały więcej niż 18 lat.

Od 2015 roku wzrosło też świadczenie pielęgnacyjne - w 2015 wynosiło 1200 zł, aktualnie to 1477 zł - to wzrost o 277 zł. Przysługuje ono z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej

pracy zarobkowej rodzicom, opiekunowi faktycznemu dziecka, osobie będącej rodziną zastępczą, spokrewnioną oraz innym osobom, na których ciąży obowiązek alimentacyjny, którzy sprawują opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem, jeżeli niepełnosprawność dziecka

powstała nie później niż do ukończenia 18. roku życia lub w trakcie nauki, jednak nie później niż do ukończenia 25. roku życia; świadczenie to przysługuje niezależnie od osiąganego dochodu.

Podniesiono również wysokość zasiłku pielęgnacyjnego -

500 PLUS

## niepełnosprawne dziecko a 500 plus

Na podstawie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci przysługuje świadczenie wychowawcze, tzw. 500 plus. Przyznanie świadczenia wychowawczego na pierwsze dziecko (rozumiane jako jedyne lub najstarsze dziecko w wieku do ukończenia 18. roku życia) jest uzależnione od spełnienia kryterium dochodowego, które wynosi 800 zł miesięcznie na osobę w rodzinie lub 1200 zł w przypadku rodzin, w których wychowuje się dziecko niepełnosprawne. Na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie świadczenie wychowawcze przysługuje wszystkim rodzinom, bez względu na ich dochód.

do 184,42 zł (wzrost o 31,42 zł). Od 1 listopada 2019 r. będzie wynosił 215,84 zł (kolejny wzrost o 31,42 zł). Przysługuje on niepełnosprawnemu dziecku, osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16. roku życia, jeżeli legitymuje się orzeczeniem o znacznym stopniu niepeł-

nosprawności oraz osobie, która ukończyła 75 lat. Zasiłek pielęgnacyjny przysługuje także osobie niepełnosprawnej w wieku powyżej 16. roku życia legitymującej się orzeczeniem o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, jeżeli niepełnosprawność powstała w wieku do ukończenia 21. roku życia.

W sumie wyżej wymienione świadczenia wzrosły od 2015 roku o 598,64 zł.

Od listopada wzrośnie też specjalny zasiłek opiekuńczy - z 520 zł do 620 zł. Przysługuje on osobom, które nie spełniają warunków otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego.

Skąd zatem mowa o 1000 zł? Premier najpewniej zsumował jeszcze „bonusy” wynikające z nowej ustawy „o szczególnych rozwiązaniach wspierających osoby o znacznym stopniu” (m.in. dostęp do lekarzy specjalistów bez kolejek, częstsza możliwość wymiany sprzętu inwalidzkiego). Według rządowych wyliczeń miesięcznie daje to rodzinom około 520 zł oszczędności.

Należy podkreślić, że mimo szerokiego wachlarza świadczeń, powszechny jest jedynie zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 184,42 zł. Pobiera go rocznie około 920 tys. osób. Pozostałe świadczenia są dostępne dla mniejszej liczby osób.

©©

REKLAMA

028439460

## Czarne Diabły

Legendarna dywizja pancerna generała Maczka wzięła odwet za 1939 r.

## Hipisowskie lato miłości

Zaczęło się muzyką i seksem, skończyło aktami przemocy.

NASZA  
**HISTORIA**  
WWW.NASZAHISTORIA.PL

NOWY NUMER JUŻ W SPRZEDAŻY

100 stron!  
7,90 zł





## Koszmarne finał koncertu w Hiszpanii. Są setki rannych

Vigo

Kazimierz Sikorski  
redakcja@polskatimes.pl

**Dochodziła północ, kiedy rozgrzany tłum zaczął falować w rytm piosenki rapera Rels B z Majorki i wtedy doszło do tragedii. Runęła drewniana platforma ustawiona w hiszpańskim Vigo na północy kraju, gdzie odbywał się festiwal kultury miejskiej.**

Głośna muzyka mieszała się momentalnie z jękami rannych i wołaniem o pomoc. - Nagle cała drewniana platforma ustawiona na wybrzeżu, na której stali widzowie, dosłownie jakby złożyła się, ludzie wpadali do oceanu, uderzali o skały, topili się i przygniatali wzajemnie, to był koszmar - wspomina 19-letnia uczestniczka koncertu Alicia Ulloa.

Nastolatka była wraz z grupą przyjaciół, kiedy nagle, jak opowiadała, coś ją ściągnęło do wody. Była potwornie obojętna, ale przeżyła koszmar. Dawała, że dramat wydarzył się w chwili, kiedy nie wszyscy jeszcze przyszli na festiwal, wielu jej znajomych dopiero schodziło się.

Inny uczestnik tragicznego koncertu Marcos Rodríguez mówił tak dziennikarzowi miejscowej stacji radiowej SER: - Ludzie wpadali do wody, uderzali o skały, jeden spadał na drugiego. Widziałem, że niektórzy potwornie krwawili, było wiele krzyków i wołania o pomoc. To był koszmarne widok.

Początkowo wydawało się, że poszkodowanych nie będzie wielu, góra kilkanaście osób. Kiedy jednak na miejsce ścignęły pierwsze ekipy ratownicze, gdy ludzie oszołomieni tym, co się stało w środku nocy doszli wreszcie do siebie i zaczęli pomagać poszkodowanym, liczba rannych rosła lawinowo. Po kilku godzinach było

już około 330. O szczęściu mogli mówić ci, którzy doznali jedynie niegroźnych zadrapań, bardzo wielu ma jednak poważne kończyny, uszkodzone kręgosłupy i innego rodzaju obrażenia, które będą wymagały dłuższego leczenia.

Pocieszające może być tylko to, że nie zanotowano ani jednej ofiary śmiertelnej. Lekarze dodają też, że życie żadnego z rannych nie jest zagrożone. Burmistrz miasta Abel Caballero, który przybył na miejsce tragedii, nie krył smutku po tym, co się stało na imprezie, która odbywana jest w Vigo co roku i teraz była to już 18. edycja. Zapewnia on, że śledczy postarają się wyjaśnić wszystkie okoliczności oraz ustalić przyczyny tragedii, a winni, jeśli tacy będą, poniosą karę. Nie wiadomo, jak to się stało, że li-

**To cud, że po runięciu drewnianej platformy z uczestnikami koncertu do wody nikt nie zginął, mówili ratownicy w Vigo w Hiszpanii**

cząca trzy metry wysokości, 30 metrów długości i 10 szerokości platforma nie wytrzymała ciężaru tłumu, choć w latach poprzednich wszystko było w jak najlepszym porządku. Na miejscu zdarzenia nadal pracują ratownicy i nurkowie, którzy sprawdzają, czy nikt nie utknął pomiędzy fragmentami zniszczonej konstrukcji.

Przez całą noc cały akwen przeczesywali nurkowie, obawiano się bowiem, że ciała potencjalnych ofiar zostały przez fale zniesione na otwarty ocean. W imprezie, która miała tak tragiczne zakończenie, bierze zwykle udział ponad 150 tys. osób.

©©



Kiedy zawaliła się drewniana platforma w hiszpańskim Vigo, setki ludzi runęły do wody, wpadali na siebie oraz na skały

## Uderzenie sankcjami Trumpa w Ankare, waluta Turcji dołuje

Kazimierz Sikorski  
redakcja@polskatimes.pl

Ankara

**Turecka waluta dramatycznie traci na wartości. Prezydent Recep Erdogan oskarża Stany Zjednoczone o spisek, który ma zdestabilizować jego kraj, i zapowiada szukanie nowych sojuszników. To jeszcze bardziej psuje i tak nie najlepsze już relacje Ankary z NATO.**

Kiedy turecki bank centralny podejmował działania ratujące lirę, której strata do dolara wynosiła już w pewnej chwili 23 procent, Erdogan mówił, że amerykańskie sankcje nałożone na jego kraj, w tym podwojenie ceł zaporowych na stal i aluminium, to część „wojny ekonomicznej” wypowiedzianej Ankarze. - Celem działań jest powalenie naszego narodu na kolana! - grzmiał Erdogan do tłumu w Trabzonie nad Morzem Czarnym.

Prezydent dodał, że Turcja nie ulegnie tym naciskom, znajdzie siły i nowych sojuszników, by obecne trudności pokonać. - Możemy powiedzieć tylko „do widzenia” każdemu, kto poświęca strategiczne partnerstwo i półwieczny sojusz z krajem liczącym 81 milionów ludzi w imię utrzymywania re-



Po wprowadzeniu przez Trumpa sankcji na Ankare Turcja nie jest już gospodarczym „tygrysem” regionu - kraj przeżywa kłopoty

KAZNODZIEJA

### PRZEKŁĘCI PRZEZ TURCJĘ GULENISTY

Gülenistami określa się zwolenników Muhameda Fethullaha Gülena, tureckiego kleryka i myśliciela, który od lat przebywa na dobrowolnym wygnaniu w USA. Mieszka on w Saylorsburg w Pensylwanii i nie kryje krytyki pod adresem prezydenta Turcji za dyktatorskie zapędy. Ankara bezskutecznie występowała o jego ekstradycję. Przed laty Gülen współpracował z Erdoganem, ale ich drogi rozeszły się w roku 2013.

lacji z grupami terrorystycznymi - mówił Erdogan. Miał on na myśli amerykańskiego pastora Andrew Brunsona, którego tureckie władze oskarżyły o przynależność do ruchu gułenistów, których Ankara oskarża o przeprowadzenie nieudanego zamachu stanu dwa lata temu. Prezydent Erdogan ponownie zaapelował do rodaków, by złoto i obce waluty zamienili na liry.

Grożba nałożenia amerykańskich sankcji na Turcję wiisała od momentu aresztowania jesienią 2016 roku i potem uwiecznienia Andrew Brunsona, który od niemal ćwierć wieku mieszkał w Izmirze. Najpierw Waszyngton zamroził w USA aktywa dwóch tureckich ministrów, bo administracja Donalda Trumpa uznała, że to

Abdulhamit Gül, kierujący resortem sprawiedliwości, i Süleyman Soyulu, odpowiedzialny za sprawy wewnętrzne, są bezpośrednio odpowiedzialni za aresztowanie Brunsona. Zdaniem Waszyngtonu nie było żadnego dowodu na to, by pastor występował przeciwko tureckim władzom. Niedawno umieszczono go w areszcie domowym ze względu na zły stan zdrowia.

Na amerykańskie sankcje zareagował momentalnie Teheran, który sam już odczuwa skutki wznowienia restrykcji ekonomicznych ze strony USA. Javad Zarif, szef irańskiej dyplomacji, napisał, że jego kraj „wspiera sąsiadów i będzie to robił teraz”, co oznacza zacieśnienie relacji z Turcją. Iran to w tej chwili śmiertelny wróg Ameryki, gdyż po zerwaniu porozumienia z Teheranem z roku 2015 Donald Trump wrócił do sankcji, co oznacza pograżanie się Iranu w głębokim kryzysie.

Można oczekiwać, że do gry może wejść niebawem Rosja, która niedawno uderzona została kolejnymi sankcjami Donalda Trumpa, a która ma dobre relacje z Turcją i Iranem. Maria Zacharowa, rzeczniczka rosyjskiego resortu spraw zagranicznych, określiła ostatnie działania USA wobec jej kraju, Iranu, Turcji oraz Chinom i Unii Europejskiej jako agresywną i bardzo niebezpieczną politykę Waszyngtonu. ©©

## Były więzień oskarża okrutnych strażników i ma szansę wygrać

Moskwa

Kazimierz Sikorski  
redakcja@polskatimes.pl

**Przeszedł piekło po tym, jak przesiedział niewinnie ponad pięć lat za kratami. Kiedy wyszedł na wolność, postanowił wziąć odwet na oprawcach i podjął legalną walkę z przestępczymi działaniami „klawiszy”. W Rosji to rzadkość: Ruslan Wachapow pomaga w skazaniu oprawców.**

Jak mówi o sobie, został pobity, ale pozostał niepokonany. Dziś jako przedstawiciel jednej z fundacji związanych z organizacją pozarządową rozpoznał na procesie okrutnych klawiszy, którzy zadawali tortury więźniom osadzonym w zakładzie karnym w Jarosławiu. Wachapow zna to więzienie,

gdyż sam w nim siedział. Teraz zeznaje przeciwko oprawcom, którzy pastwili się m.in. nad Jewgienijem Makarowem, który cudem przeżył tortury. Dziesięćminutowy zapis wideo pokazujący, jak strażnicy pastwią się nad nim, został potajemnie nagrany, a potem przemycany zza krat. Dziś stanowi jeden z dowodów winy strażników. Kolejnym są zeznania Wachapowa.

- Znam wszystkich oskarżonych strażników tego strasznego więzienia w Jarosławiu. Bicie więźniów było tam na porządku dziennym - mówił w telefonicznej rozmowie z dziennikarzem „The Telegraph” Wachapow, dziś członek fundacji Publiczny Werdykt.

Wachapow uznawany jest za człowieka, który ukazuje bestialstwo strażników więziennych w Rosji, między innymi

tych z jarosławskiego IK-1, z którego to zakładu sześciu strażników już znalazło się w areszcie, a 17 innych jest podejrzanych o znęcanie się nad więźniami. Cała Rosja czeka z niecierpliwością na ich skazanie, taka jest bowiem nadzieja zwykłych ludzi, co byłoby przełomem. Do tej pory wszystko starano się skrzętnie ukryć, zamieść pod dywan, nawet gdy w tajemniczych okolicznościach więzień skonał za kratami.

Wachapow, ojciec dwójki dzieci, był kierowcą jednej z firm transportowych i kiedy zrobił sobie odpoczynek, zatrudnił się przy drodze, podjechał policyjny patrol. Ponieważ zjechał on koszule, a w pobliżu kręczyły się dzieci, uznano jego zachowanie za bardzo nieestosowne. Nim akt oskarżenia trafił do sądu, Wachapow usły-

szął, że grozi mu surowa kara. Jednocześnie dostał propozycję: zapłaci łapówkę, to śledczy wycofają oskarżenie. Wachapow nie czuł się winny: dostał najpierw siedem lat więzienia, potem zmniejszono mu karę do pięciu i pół roku.

Wtedy poznał „smak” kilku zakładów karnych, w tym więzienia w Jarosławiu. Jego prawniczka Irina Birjukowa musiała wyjechać z Rosji, gdy nagłośniła sprawę jego bicia, kiedy mężczyzna jeszcze siedział za kratami. Kobieta dostawała groźby, że zostanie uciśniona na amen, i opuściła kraj.

Wachapow po wyjściu z zakładu karnego postanowił walczyć. Jak sam mówi, nie o siebie, bo jest wolny, tylko o tych, którzy siedzą i są traktowani przez strażników jak najgorzej. Wachapow mówi, że w Rosji od dziesięcioleci nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o traktowanie więźniów przez personel. Jego zdaniem to, co opisywał Aleksander Sołżenicyn w „Archipelagu Gułag”, wciąż jest aktualne. ©©



ARTYKUŁ REKLAMOWY

Opracowali urządzenie o niesamowitej skuteczności w walce z głuchotą



## HEROSI, ZBAWICIELE: Uratowali słuch milionom osób

Zespół amerykańskich naukowców stworzył technologię, która pozwala przywrócić 100% sprawności słuchowej. Niezawodność i ogromny sukces nowego odkrycia wywołały strach wśród europejskich producentów aparatów słuchowych, a także koncernów sprzedających aparaty słuchowe w Polsce.

**P**róbowali zrobić z nich wariatów, straszili aktami oskarżenia na miliony dolarów i końcem kariery zawodowej. Naukowcy z centrum badawczego w Illinois odnaleźli metodę, za sprawą której...

**Nawet całkowicie głusi odzyskali dawną sprawność słuchową**

Potwierdzona naukowo 100% skuteczność w odzyskiwaniu słuchu, 5-krotnie szybsze i o 282% lepsze od popularnych aparatów słuchowych działanie. Mały rozmiar, dyskretna konstrukcja, banalna obsługa, dostępność bez recepty i konieczności stania w kolejkach do lekarzy – tak wygląda efekt blisko 11-letnich badań najbardziej cenionych amerykańskich naukowców pod kierownictwem Audiologa Davisa Graysona.

Razem ze swoim zespołem opracował on urządzenie o 100% skuteczności w walce z głuchotą i innymi ubytkami słuchu. Zaprojektowany przez nich Audiokorektor Wzmacniający Słuch działa bowiem 5-krotnie szybciej, niż inne tego typu urządzenia i jest o 282% precyzyjniejszy od sklepowych aparatów słuchowych.

**Technologia kosztująca grosze**

Z założenia urządzenie tego typu powinno być drogie. Jest przecież od 5 do 8 razy skuteczniejsze, niż 9 na 10 aparatów słuchowych. Jednak jakość nie musi od razu łączyć się z wysoką ceną. Zastosowana w Audiokorektorze nowoczesna technologia jest aż 76 razy tańsza od tej stosowanej w zwykłych aparatach słuchowych. To niewielkie, dyskretne urządzenie noszone za uchem już nigdy z niego nie wypadnie, jest wyjątkowo wytrzymałe, niezawodne oraz niezwykle proste w obsłudze.

**Czy to w ogóle możliwe?**

Audiolog Davis Grayson: „Odnałeźliśmy pewne prawidłowości w ludzkim uchu. Da się na nie oddziaływać na poziomie wewnątrzkomórkowym. Zaprojektowaliśmy specjalny mikroprocesor (AVD-873), który zatrzymuje degenerację słuchu i automatycznie przywraca dawną sprawność słuchową. Pobudza komórki progenitorowe odpowiedzialne za regenerację narządów i sprawia, że ludzie słyszą nawet o 282% lepiej.

Naszym celem była dostępność urządzenia dla wszystkich, także tych bardzo zaawansowanych wiekiem, którzy nie znają się na technologii. Nikt nie może być niewolnikiem swoich uszu! Dlatego nawiązaliśmy współpracę z laboratorium na Filipinach. To znacząco pozwo-

liło obniżyć koszty produkcji, bez utraty jakości”.

Niestety, zespół Graysona zapłacił ogromną cenę za to odkrycie. Z każdym kolejnym dniem byli coraz częściej...

**Szantażowani i zastraszani przez producentów zwykłych aparatów**

„Dzięki naszemu odkryciu ludzie wygrali z głuchotą bez operacji, bez połykania mnóstwa kolejnych leków, bez wydawania kosmicznych sum na zwykłe aparaty. Audiokorektor Wzmacniający Słuch pozwala:

- ✓ 8-krotnie lepiej wyłapywać szept i różne dźwięki w tłumie.
- ✓ Całkowicie redukować szumy i piski, obecne przy używaniu zwykłych aparatów słuchowych.
- ✓ Rozumieć mowę ludzką o 282% dokładniej.

- ✓ 15-krotnie lepiej rozróżniać głosy w grupie. Ludzie znów mogą słuchać radia, oglądać TV, rozmawiać przez telefon.
- ✓ Zminimalizować niebezpieczeństwo wystąpienia demencji i choroby Alzheimera.

**Ogromne koncerny postanowiły nas zniszczyć!**

Producenci aparatów słuchowych poczuli bezradność, gdy uświadomili sobie, jaki ogrom pieniędzy stracą, nie mogąc już dłużej zerować na naiwności zwykłych ludzi! Strach przed bankructwem ich paraliżował. Zaczęli więc za wszelką cenę bronić swoich interesów!

„Nie poddawaliśmy się jednak tak łatwo! Zbyt wiele pracy i poświęcenia włożyliśmy w to przetomowe odkrycie! Naszym celem było umożliwienie odzyskania pełni słuchu każdemu, kto ma z nim problemy”

Batalia trwała miesiącami. Audiokorektor Wzmacniający Słuch zastosowało już 27 tys. osób z całego świata. Mnóstwo z nich cierpiało z powodu bardzo poważnych ubytków słuchu. Niektórzy z ogromnym trudem rozumieli, co się do nich mówi. Zamknęli w domach i wyłączeni z życia towarzyskiego, kontaktu z rodziną i przyjaciółmi. Wszyscy oni odzyskali pełną sprawność słuchową, do dziś ciesząc się perfekcyjnym słuchem.

**Zaoszczędź nawet 12 tys. zł**

Audiokorektor Wzmacniający Słuch to urządzenie nawet 85 razy tańsze od popularnych i najlepszych aparatów słuchowych! Dzięki niemu nie tylko możesz zaoszczędzić nawet 12 000 zł, ale i otrzymać sprzęt światowej jakości. Konstruktorzy zdecydowali się całkowicie wyłączyć z gry sklepy i podejrzanych pośredników. Dzięki temu Audiokorektor Wzmacniający Słuch można otrzymać za udział w Klubie Seniora. Warto działać szybko, bo pierwsze 180 osób uzyska 70% zniżki. Decyduje kolejność zgłoszeń!



**„Miałam łzy szczęścia w oczach”**

Audiokorektor Słuchu otrzymałam od syna na 73 ur. i tylko

dlatego zgodziłam się go wypróbować. Wiercie lub nie, ale od razu po jego założeniu mój słuch stał się o niebo lepszy. Złapałam się na tym, gdy na parapecie w kuchni zostawiłam włączone radio. Gdy rozmawiałam przez telefon, huczało tak głośno, że pierwszy raz od lat musiałam je ściszyć. Od tego momentu wszystko dookoła słyszałam wyraźnie i czysto. Właśnie wtedy zdałam sobie sprawę, że to dzięki temu małemu urządzeniu znów normalnie słyszę. Nawet gdy stoję plecami do syna czy rozmawiam ze znajomymi w autobusie słyszę ich każde słowo. Syn pozwolił mi odzyskać młodzieńczy słuch jak wtedy gdy miałam 25-30 lat!

Jadwiga (74l) z Drohiczyzna z wnuczką Leopoldem



**„Nadal nie mogę w to uwierzyć...”**

Człowiek głupi jest, że tak się upiera i chodzi głuchy jak pień. Bo ile można wszystkich pytać „co? co? Możesz powtórzyć, nie usłyszałem?”. To irytujące! Używałem dwóch aparatów. Jeden był bardzo drogi, drugi ze średniej półki. Słyszałem lepiej, ale niewiele, a od tych ciągłych trzasków, pisków dostawałem do głowy! Nie tego człowiek oczekuje za takie pieniądze. Audiokorektor choć z lepszym procesorem kupiłem pełen wątpliwości, nie mogłem uwierzyć, że czymś różni się od innych. Od pierwszego dnia byłem zaskoczony. Złapałem się na tym, że robiąc zakupy w końcu nie musiałem prosić o powtórzenie kwoty do zapłacenia. Drugi raz, gdy pies szczekał na ludzi, a ja mogłem go powstrzymać zanim zrobił komuś krzywdę. Nareszcie słyszę, rozmawiam z ludźmi jak dawniej.

Józef (83l) z Budziejowice



**DOFINANSOWANIE DLA PIERWSZYCH 180 OSÓB!**

**Już za kilka dni możesz słyszeć czysto, ostro i wyraźnie**

**Nie czekaj na cud. Odzyskaj całkowitą sprawność słuchową z Audiokorektorem Wzmacniającym Słuch!**

**1 Nie musisz bać się, że go zgubisz!**  
Z Audiokorektorem Wzmacniającym Słuch nie musisz każdego dnia zastanawiać się czy wypadnie Ci z ucha, a jego idealnie dopasowany kształt sprawi, że będziesz czuć się niezwykle komfortowo i dyskretnie.

**2 Nikt nie zauważy, że masz go za uchem!**  
Urządzenie przez swój ciekawy kolor jest prawie niezauważalne. To, więc czemu zawdzięczasz tak dobry, ostry słuch pozostanie tylko Twoją tajemnicą. Dodatkowo w zestawie otrzymasz zestaw silikonowych wkładek w różnych rozmiarach. Dzięki nim Audiokorektor zawsze dopasuje się do Twojego ucha!

**3 Usłyszysz nawet najmniejszy szept!**  
Mikroczip AVD-873 wyłapuje dźwięki we wszystkich zakresach, w których operuje ludzkie ucho. Dzięki niemu możesz znowu usłyszeć czyjś szept, wyłapywać i rozróżniać głosy w tłumie – nie umknie Ci żaden ważny dźwięk!

**NIEDOSTĘPNY W SKLEPACH**

**NOWOŚĆ W EUROPIE!**

Pierwszym 180 osobom, które zadzwonią do 18 SIERPNIA 2018 r., przysługują specjalne dofinansowanie! Otrzymasz wtedy Audiokorektor prof. Graysona za udział w Klubie Seniora zamiast za 450 zł, tylko za 137 zł (przesyłka GRATIS!)

**Zadzwoń: 71 300 38 11**

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00  
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)





# Otwieraj bramę smartfonem

Możesz robić to z dowolnego miejsca na świecie



Bramę wjazdową i garażową możesz otwierać oraz zamykać smartfonem. To bardzo wygodne rozwiązanie

## Funkcjonalna brama

Zwykła brama to często kosztmar w użytkowaniu. Minimum komfortu zapewnia automatyka, bo nie musimy wysiadać z samochodu, gdy chcemy wjechać, a pada deszcz. Możemy jednak w prosty sposób sprawić, że będzie to dużo wygodniejsze.

Nawet najlepszy pilot do bramy ma ograniczony zasięg (do kilku, kilkunastu lub kilkadziesiąt metrów). Jeśli trzeba otworzyć bramę, gdy jesteśmy poza domem, to niestety zbyt mało. Wtedy możemy mieć problem, żeby wpuścić na teren posesji krewnych, którzy przyjechali nas odwiedzić, czy kuriera, który przywiózł zakupy. Poza tym pilot to kolejna rzecz, którą musimy mieć przy sobie. A jeśli go zapomnimy lub zgubimy, to bramy nie otworzymy.

## Zamień pilota na smartfona

Dodając niewielkie i proste w montażu urządzenie - gateBox, czyli bezprzewodowy sterownik bram, zamiast pilotem możemy sterować bramą za pomocą smartfona lub tableta. Zasięg, dzięki połączeniu z internetem, będzie praktycznie nieograniczony. Dodatkowo, jeśli wracając do domu, zorientujemy się, że

nasz pilot czy smartfon zniknęły, obejdzie się bez kupna nowych urządzeń i wzywania serwisu, by zdezaktywował zaginione urządzenia (aby złodziej nie mógł wykorzystać ich w niecnym celu). Do otwarcia bramy wystarczy dowolny telefon z systemem iOS czy Android oraz hasło dostępu.

Dodatkowo, jeśli napęd bramy ma czujniki położenia, można sprawdzić z dowolnego miejsca na świecie, czy jest ona otwarta czy zamknięta. Jeśli natomiast ich nie ma - można zastosować dodatkowy czujnik kosztujący od kilku do kilkunastu złotych. W dalszej części wyjaśniamy, jak to zrobić.

## To naprawdę takie proste?

Jeszcze niedawno, aby sterować czymkolwiek za pomocą smartfona lub tableta, niezbędne było posiadanie systemu inteligentnego domu - często kosztującego od kilku do kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Dzięki technologii opracowanej przez polską firmę na rynku pojawiły się pierwsze bramy, którymi możemy sterować zdalnie, w sposób inteligentny. Wykorzystując do tego darmową aplikację - wBox.

Są one dostępne w ofertach największych producentów bram, m.in. polskich firm takich jak: Wiśniowski, Plast-Met czy Polfendo. Ale tak naprawdę

każdą już istniejącą bramę z napędem elektrycznym (przesuwną, uchylną lub garażową) możemy w kilkanaście minut przekształcić samemu w nowoczesną bramę sterowaną smartfonem. I nie jest to duży koszt. Wystarczy wykorzystać sterownik, który kosztuje mniej niż 300 złotych z przesyłką, oraz darmową aplikację.

## Jak to zrobić?

Aby unowocześnić bramę, potrzebne są: sterownik gateBox (można zamówić go przez internet lub u jednego z dystrybutorów z listy na stronie [blebox.eu/dystrybutorzy](http://blebox.eu/dystrybutorzy)), podstawowe narzędzia typu śrubokręt i ściągacz izolacji oraz instrukcja obsługi (można znaleźć ją na stronie producenta). Do działania bramy wymagana jest bezprzewodowa sieć WiFi w miejscu, w którym ma zostać zamontowane urządzenie.

Dokładny sposób podłączenia urządzenia oraz jego konfiguracji opisany jest w instrukcji obsługi. Jeśli natomiast nie ma w niej opisu podłączenia do modelu bramy (napędu), który posiadamy, wystarczy wysłać zdjęcie elektroniki (płyty z elementami, do której podłączone są wszystkie przewody i symbol napędu) lub link do instrukcji obsługi bramy na adres producenta gateBoxa: [support@blebox.eu](mailto:support@blebox.eu). W ciągu

maksymalnie kilku dni pracownicy przygotują instrukcję pod naszą bramę. I to bez dodatkowych opłat.

## Bezpieczeństwo

Po instalacji dostęp do bramy jest otwarty i każdy, kto znajdzie się w jej zasięgu, będzie mógł ją otworzyć oraz zamknąć smartfonem.

Ważne jest, by w opcjach urządzenia ustawić hasło użytkownika i access point, czyli hasło zabezpieczające awaryjne połączenie z urządzeniem, na wypadek gdyby sieć domowa przestała działać.

## Jak sprawdzić, czy brama jest otwarta

Część napędów jest fabrycznie wyposażona w wyjście sygnalizujące stan bramy. Wystarczy dołączyć je zgodnie z instrukcją do wejścia in gateBoxa.

Jeśli natomiast używasz bramy, która nie ma tej funkcji, możesz zastosować dowolny czujnik otwarcia, np. w postaci dwóch kontaktronów, które są dostępne w każdym sklepie z alarmami oraz na popularnych portalach aukcyjnych. Pomimo trudnej nazwy czujników ich montaż jest bardzo prosty i nie zajmie więcej niż kilka minut, a kosztują one niewiele - od kilku do kilkunastu złotych za sztukę.

**Materiał Partnera**



## PRAKTYCZNE

### Zrób to sam Jak zwiększyć zasięg bramy?

Zdarza się, że brama wjazdowa jest znacznie oddalona od routera WiFi. Odległość ta może być na tyle duża, że sygnał domowej lub firmowej sieci bezprzewodowej nie dociera do bramy, więc nie można nią sterować. Na szczęście łatwo się uporać z tym problemem. Wystarczy zastosować praktycznie dowolny repeater sieci WiFi, czyli wzmacniacz sygnału. Dzięki niemu można korzystać z internetu nie tylko w domu, ale także w odległym zakątku ogrodu. Wzmacniacz sygnału kosztuje kilkadziesiąt złotych.

### Inteligentne rozwiązania gateBox w firmie

Za pomocą gateBoxa możesz z łatwością zarządzać miejscami parkingowymi dla Twoich pracowników czy klientów. Dzięki darmowej aplikacji uPortal (dostępnej na stronie [www.portal.blebox.eu](http://www.portal.blebox.eu)) możesz w kilka sekund przyznać dostęp do wjazdu na teren firmy nowemu pracownikowi czy kontrahentowi jadącemu na spotkanie. A on sam otworzy bramę, gdy będzie na miejscu. Pracownik, odchodząc, nie będzie musiał oddawać pilota do bramy, ponieważ bez problemu odbierzesz mu dostęp.

## WARTO WIEDZIEĆ

### WSZYSTKIE BRAMY CZY FURTKI W JEDNEJ APLIKACJI

Każdą bramę masz od innego producenta? Z Polski, Niemiec czy Chin? Starą sprzed 15 lat oraz nową, którą właśnie Ci zamontowano? To nie stoi na przeszkodzie, byś mógł sterować każdą z nich, bo wszystkie otworzysz, korzystając z tej samej aplikacji, bez konieczności posiadania kilku pilotów.

### NIE TYLKO BRAMY

Jeśli masz bramę, to pewnie masz też ogród. Za pomocą pozostałych produktów blebox z łatwością włączysz również oświetlenie ogrodowe czy automatyczne podlewanie trawnika.

### GDZIE ZNAJDĘ GATEBOX?

W Polsce możesz kupić go od jednego z kilkunastu dystrybutorów producenta (lista na stronie [www.blebox.eu/dystrybutorzy](http://www.blebox.eu/dystrybutorzy)). Część z nich ma w swojej ofercie także napędy do bram, a także usługi montażowe.



Dzięki modułom blebox.eu możesz sterować nie tylko bramą wjazdową, ale także szlabanami - w firmie czy na osiedlu



# Z ŻYCIA GWIAZD

## CELEBRYCI

### Radosław Majdan w białych kaloszach

Małgorzata Rozenek i jej mąż postanowili uciec od celebryckiego pędu, błysków fleszy i spędzić weekend na łonie natury. Odwiedzili rodziców perfekcyjnej pani domu, którzy prowadzą gospodarstwo. Celebryci na swoich profilach społecznościowych poinformowali fanów, że przyjechali na wieś odpocząć, a w planach mają jedynie spacer po leśnym runie, grzybobranie. Radek po lesie chodził w śnieżnobiałych kaloszach.

(BAN)



FOT. SYLWIA DĄBROWA

## MUZYKA



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

### Piosenkarka żali się na brak promocji płyty

Kasia Kowalska 22 czerwca wydała swoją najnowszą płytę „Aya”. Miał być to wielki powrót piosenkarki z autorskim repertuarem po dziesięciu latach przerwy. Piosenkarka ma jednak żal do wytwórni o to, że nie promuje jej płyty tak jak powinna. Do tej pory nie został nagrany nawet jeden teledysk. Jej nowy album przez półtora miesiąca kupiło zaledwie 3 tysiące osób.

(BAN)

### Aretha Franklin jest śmiertelnie chora

76-letnia autorka ponadczasowego przeboju „Respect” od ośmiu lat zmagają się z rakiem trzustki. W ostatnich dniach jej stan miał się pogorszyć na tyle, że cała rodzina i przyjaciele zgromadzili się w jej domu w Detroit. Jak podają media, Franklin „zdążyła się już z nimi pożegnać”. Aretha Franklin ostatni raz pojawiła się publicznie w listopadzie 2017 r.

(BAN)

## ARYSTOKRACJA



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

### William i Kate wyjechali na luksusowe wakacje

Książę i księżna Cambridge wybrali się na wakacje z dala od Wielkiej Brytanii. Na karaibskiej wyspie Musique para wraz z dziećmi miała do dyspozycji dużą willę z 6 sypialniami i 60-metrowym basenem. Jak informuje The Sun, rodzina przyleciała na wyspę prywatnym samolotem, miała ochronę, a dziećmi zajmowały się opiekunki. Wpoczynek książęcej pary kosztował 40 tysięcy dolarów.

(BAN)

## SERIAL



### Marszałek Piłsudski

WTOREK TVP KULTURA 12:10  
Rok 1887. Piłsudski, za domniemany udział w przygotowaniach do zamachu na cara Aleksandra III, został aresztowany w Petersburgu i skazany na 5 lat zesłania. Miał wówczas zaledwie 19 lat.

## FILM



### Ronin

WTOREK TVP 2 20:45  
Na zlecenie anonimowego mocodawcy irlandzka bojowniczka Deirdre werbuje w Paryżu pięciu mężczyzn, którzy mają wykraść z rąk Rosjan pilnie strzeżoną walizkę.

## FILM



### Ella zaklęta

ŚRODA TVP 2 20:10  
Gdy Ella przyszła na świat, otrzymała od wróżki dar posłuszeństwa. Musi spełnić każde bez wyjątku polecenie. To trudne zadanie, gdy żyje się w świecie pełnym trolli i olbrzymów.

## FILM



### Bodo

ŚRODA TVP 1 22:25  
Rok 1917. Marzący o karierze scenicznej Bodzio ucieka z domu. Występuje w rewiach. W 1925 r. debiutuje na dużym ekranie – w romantycznej komedii „Rywale”, która przynosi mu rozgłos.

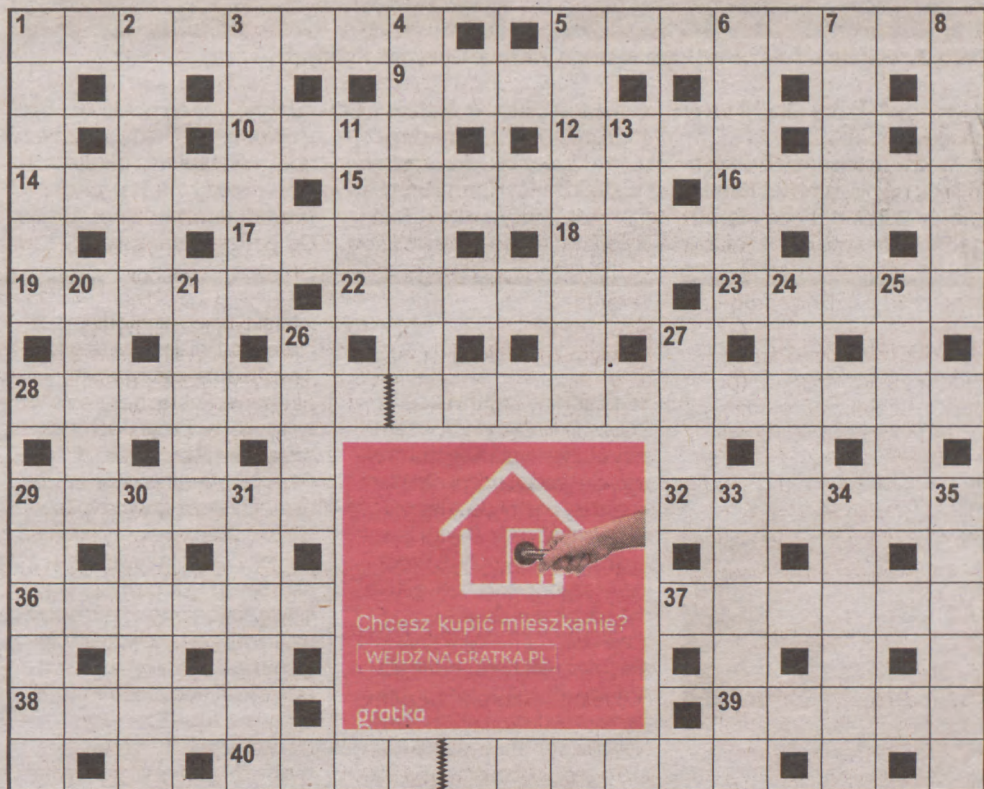
## Krzyżówka nr 124

### Poziomo:

- 1) chodzący z turoniem,
- 5) czepie zyski z ludzkiej naiwności,
- 9) miele nim plotkara,
- 10) rów ochronny dla piechoty,
- 12) ... Pugaczowa, rosyjska piosenkarka,
- 14) macecznik zwierzyny leśnej,
- 15) zgrana grupa kolegów,
- 16) odmiana krzyżówki jak imię kobiece,
- 17) ociepla szyję,
- 18) pisarz od długich powieści,
- 19) unikalne przedmioty w muzealnych gablotach,
- 22) modra lub bogatka,
- 23) wyjeżdża z fabryki Opla,
- 28) dziedzina sztuk plastycznych,
- 29) czasami niewarta wyprawki,
- 32) Katarzyna, aktorka („Och, Karol 2”),
- 36) faraon z piramidą w Gizie,
- 37) drobna, niepozorna kobieta,
- 38) klamra spinająca popękane mury,
- 39) masowe loty owadów w okresie godowym,
- 40) dodawane do zupy mlecznej.

### Pionowo:

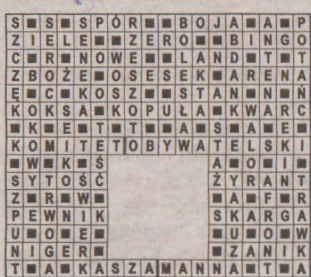
- 1) strój gejszy,
- 2) element boazerii,
- 3) twarde ciasteczki w ruloniku,
- 4) surowiec wydobywany z ziemi,
- 5) kruche, słone ciasteczka,
- 6) łódka kozacka jak ptak wodny,



- 7) przedmiot przynoszący pomoc szczęście,
- 8) małżeński skok w bok,
- 11) tuczony w chlewie,
- 13) podawana przez brytana,
- 20) strzela z butelki szampa,
- 21) lekki, ciepły wiatr,
- 24) miasto zimowych igrzysk w 2014 roku,
- 25) centralny plac dawnego miasta,

- 26) rybia werwa,
- 27) nie szukaj w nim igły,
- 29) pieczywo na czarną godzinę,
- 30) koło rowerowe po wypadku,
- 31) Mały ..., przydomek Napoleona,
- 33) na jego drugą stronę przeszedł Alicja,
- 34) w magazynku,
- 35) Jasir, długoletni przywódca OWP.

## Rozwiązanie nr 123



## HOROSKOP

### Wodnik (20.01 - 18.02)

Spotkasz dzisiaj osobę, z którą kontakt urwał Ci się dawno temu. Będzie okazją nie tylko do wspomnień, ale i planowania wspólnych przedsięwzięć. Podejdź do nich z ochotą.

### Ryby (19.02 - 20.03)

Przedświadczenia wtorek w dużej części upłynęły Ci na zastanawianiu się, czy dokonany przez Ciebie kilka dni temu wybór był właściwy. Zrozumiesz, że innego wyjścia nie było.

### Baran (21.03 - 19.04)

Twoja drobna pomyłka będzie dzisiaj przyczyną małego zamieszania. Na szczęście bardzo szybko dostrzeżesz swój błąd, naprawisz go błyskawicznie i wszystko wróci do normy.

### Byk (20.04 - 20.05)

Poczujesz dzisiaj znużenie swoimi codziennymi obowiązkami. Część z nich spróbujesz zrzucić na innych, ale chętnych nie będzie.

### Bliznięta (21.05 - 21.06)

Z werwą i zapalem podejdziesz dzisiaj do wszystkich obowiązków. Twoje tempo będzie imponujące. Mało kto Ci dorówna.

### Rak (22.06 - 22.07)

Nie ulegaj dzisiaj prośbom osób, które będą chciały zaangażować Cię do wspólnych przedsięwzięć, bo możesz sporo na tym stracić.

### Lew (23.07 - 22.08)

Będziesz dzisiaj przez cały dzień w doskonałym nastroju. Chętnie pomożesz innym osobom, udzielisz dobrej rady, znajdziesz czas na rozmowę. Ludzie będą Ci wdzięczni.

### Panna (23.08 - 22.09)

Dotrże dziś do Ciebie informacja, która skłoni Cię do zmiany powziętych na najbliższe dni planów. Poinformują o tym wszystkich zainteresowanych - dzięki temu unikniesz problemów.

### Waga (23.09 - 22.10)

Ktoś złoży Ci dzisiaj propozycję, ale nie wzbudzi ona Twojego większego zainteresowania. Zaczynasz podejrzewać, że nie stoją za tym czyste intencje. Obawy okazały się uzasadnione.

### Skorpion (23.10 - 21.11)

Dobre informacje zapewnią Ci dzisiaj doskonały nastrój. Zechcesz podzielić się nimi z całym światem. Chciałoby się więcej takich dni.

### Strzelec (22.11 - 21.12)

Spotkasz dziś osobę, która ma takie same zainteresowania jak Ty. Szybko znajdziecie wspólny język. Trudno będzie Wam się rozstać.

### Koziorożec (22.12 - 19.01)

Optymizm będzie Ci dziś można tylko pozazdrościć. A wiara we własne możliwości pozwoli Ci osiągnąć to, co wydawało się niemożliwe.

**GŁOS**  
STOWISKO POMORSKIE

www.gp24.pl, www.gk24.pl, www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press  
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny  
Krzysztof Nalecz

Zastępcy  
Ylona Huszcin-Sobacka  
Marcin Stefanowski (Internet)

Dyrektor działu reklamy  
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240

Dyrektor drukarni  
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu  
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 347 35 37

Głos Koszaliński - www.gk24.pl  
ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,  
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,  
redakcja.gk24@polskapress.pl,  
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl  
ul. Henryka Pobożnego 13,  
76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,  
tel. reklama 059 848 81 01,  
redakcja.gp24@polskapress.pl,  
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl  
ul. Nowy Rynek 3,  
71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,  
tel. reklama 91 481 33 92,  
redakcja.gs24@polskapress.pl,  
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY  
Kolobrzeg  
ul. Ratuszowa 3/13, 78-100 Kolobrzeg,  
tel. 94 354 50 80, fax 94 352 71 49

Bytów ul. Wojska Polskiego 2, 77-100 Bytów,  
tel. 59 822 60 13, tel. reklama 59 848 81 01

Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,  
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Świnoujście ul. Armii Krajowej 12,  
72-600 Świnoujście, tel. 91 321 46 49,  
fax 91 321 48 40, reklama tel. 91 578 47 28

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,  
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,  
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-  
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza  
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko  
i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem  
zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci,  
www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie  
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynienna



Nakład Kontrolowany ZDP



**POLSKA  
PRESS  
GRUPA**

WYDAWCA  
Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,  
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10  
Prezes zarządu Dorota Stanek  
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder  
Członek zarządu Paweł Fajara  
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny  
Tomasz Bocheński  
Dyrektor marketingu  
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl  
Dyrektor zarządzający biura reklamy  
Maciej Kosowski, maciej.kosowski@polskapress.pl  
Dyrektor kolportażu  
Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl  
Agencja AIP  
kontakt@aip24.pl  
Rzecznik prasowy  
Joanna Pazio, joanna.pazio@polskapress.pl





# Rybne dożynki z gwiazdami estrady

Daniel Klusek  
daniel.klusek@gp24.pl

## Ustka

**We wtorek i środę w Ustce trwać będą Dożynki Rybne. Muzycznymi gośćmi wieczorów będą Sound'n'Grace oraz Daria Zawiałow.**

Impreza rozpocznie się we wtorek na Bulwarze Portowym. O godz. 11.30 w kierunku sceny wyruszy Fisz Parada w wykonaniu teatru Gry i Ludzie, któremu towarzyszyć będą Ustecka Orkiestra Dęta oraz słuchaczki Uniwersytetu Trzeciego Wieku w strojach historycznych. Atrakcją parady będą też ogromnych rozmiarów konstrukcje ryb oraz animatorzy w strojach rybackich. Oficjalne otwarcie obchodów Święta Ustki Dożynek Rybnych odbędzie się w południe na scenie na promenadzie.

Po otwarciu święta miasta, do godz. 15.30 przy scenie trwać będą zabawy rybackie ze Słowińską Grupą Rybacką. Od godz. 14 sieciarki Wanda Wiewiórska i Halina Dąbrowska za-

proszą na pokazy szycia i naprawy sieci.

W tym samym czasie trwać też będą zabawy marynistyczne, warsztaty plastyczne, wyścig krabów, konkurs rzucania sieci rybackich, wyścig zdalnie sterowanych rybek, bańki mydlane, balony i szczudlarze. Te i wiele innych atrakcji nie tylko dla najmłodszych przygotowano w ramach stoiska informacyjno-promocyjnego Programu Operacyjnego „Rybnactwo i Morze”.

O godz. 17 rozpoczną się pokazy kulinarne w formule Live Cooking z degustacją dań z ryb. Godzinę później zobaczą będzie można spektakl teatralny „Żeglarze siedmiu mórz” Teatru Rozrywki Trójkąt. O godz. 19.30 na scenie rozpocznie się koncert zespołu Kubryk. Usłyszymy wówczas m.in. najpopularniejsze szanty z różnych stron świata.

Na zakończenie pierwszego dnia, o godz. 21 rozpocznie się koncert gwiazdy wieczoru, zespołu Sound'n'Grace. Chór wykonuje muzykę gospel, soul, R&B i funk. Grupa w 2015 roku nagrała płytę „Atom”, która zyskała status platynowej. Złotą płytą okazał się drugi album



Daria Zawiałow zaśpiewa w Ustce w środę, na finał Dożynek Rybnych

„Życzenia”, który ukazał się w ubiegłym roku.

W środę w ramach święta miasta, na placu przed Kapitanem Portu odbędą się oficjalne uroczystości z okazji

Święta Wojska Polskiego. O godz. 10.30 rozpocznie je przemarsz Usteckiej Orkiestry Dętej i pododdziałów Garnizonu Ustka ulicą Marynarki Polskiej. O godz. 11 rozpocznie się msza

odprawiona na pokładzie ORP Gopło. Po niej będą: uroczysty apel, wystąpienia okolicznościowe, składanie wiązanek pod pomnikiem Ludziom Morza. Od godz. 13 mieszkańcy i tu-

ryści będą mogli zwiedzić okręt ORP Gopło.

Natomiast na promenadzie o godz. 13 rozpocznie się spektakl teatralny „Wyspa piratów” Teatru Rozrywki Trójkąt. Od godz. 14 zobaczymy pokazy szycia i naprawy sieci w wykonaniu Wandy Wiewiórskiej i Haliny Dąbrowskiej. Będą też zabawy marynistyczne i warsztaty plastyczne. O godz. 17 na scenie rozpoczną się pokazy kulinarne z degustacją. Na godz. 18.30 planowane jest wystąpienie burmistrza Ustki, wręczenie też zostaną nagrody Harengus Rex oraz nagrody w konkursie fotograficznym.

O godz. 19 rozpocznie się część muzyczna. Na scenie zagra szantowy zespół Handsz-paki. Na finał zaśpiewa Daria Zawiałow. To jedna z najpopularniejszych obecnie wokalistek w kraju. Karierę zaczynała, startując w talent show TVN Mam talent! i X Factor. W 2017 roku wydała debiutancki album „A kys!”.

Przez cały czas na promenadzie czynny będzie Jarmark Dożynekowy, gdzie prezentują się lokalni przetwórcy ryb oraz twórcy rękodzieła. ©©

## Muzeum w ziołach. Będzie smacznie

Swołowo  
Daniel Klusek  
daniel.klusek@gp24.pl

**W środę w Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie odbędzie się festyn z okazji święta Matki Boskiej Zielnej. Zabawa w muzealnej Zagrodzie Albrechta rozpocznie się o godz. 10.**

Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w polskiej tradycji ludowej zwane Matką Bożą Zielną, jest najstarszym świętem maryjnym. Od końca X wieku z uroczystością Wniebowzięcia łączy się błogosławieństwo ziół leczniczych. Tego dnia, lud przynosząc wiązanki zbóż, owoców i roślin dziękował Matce Bożej Wniebowziętej za pomoc w pracy na roli, za opiekę na ludźmi i ich pługami. 15 sierpnia najświętsze maryjne sanktuaria mają swe odpusty - szczególnie oblegana jest przez pielgrzymów Częstochowa i Kalwaria Zebrzydowska.

W Zagrodzie Albrechta od godz. 10 czynny będzie jarmark. Tam będzie można kupić kwiaty, zioła świeże i suszone, warzywa i owoce, a także przetwory i syropy. Takie produkty, które wytwarzały nasze babce,



W środę każdy będzie mógł stworzyć własny bukiet lub wianek

a dzisiaj bardzo trudno znaleźć je w sklepach. Panie z kół gospodyń wiejskich przygotowują też potrawy - dania główne i desery, oczywiście z dodatkiem ziół.

Wtedy też każdy chętny będzie mógł przygotować własne bukiety i wianki ziołowe.

O godz. 11 w miejscowym kościele rozpocznie się msza z poświęceniem bukiecików.

W południe dzieci będą się mogły wybrać na lekcję z profesorem Ziółkiem, podczas której zobaczą m.in. zioła w stokrotnym powiększeniu. Natomiast o godz. 13 rozpocznie się musical dla najmłodszych pt. „Krasnoludki” w wykonaniu

Teatru Rozmaitości Gwintajcie. Głównym bohaterem przedstawienia jest sympatyczny Łapciusz, który chce odzyskać swoją zgubę? Czy pomogą mu leśne zwierzątka? A może rady króla Pyszałka? Ten minimusical wzruszy i zachwyci nie tylko dzieci, ale też te całkiem dorosłe „krasnoludki”.

Po spektaklu rozpoczną się warsztaty tworzenia ziołopuszy, czyli pióropuszy z ziół. Po tym będzie można poznać lecznicze zastosowania glistnika, a także skosztować zupy z żółtlicy.

Bilety kosztują 8 zł, dzieci do lat 7 wchodzi za darmo.

## W SKROCIE

### Shupsk Wakacje w bibliotece

Z okazji Dnia Czekolady, w filii nr 3 przy ul. Zygmunta Augusta 14 we wtorek o godz. 9 rozpoczyna się warsztaty poświęcone historii czekolady. O godz. 9 w Miejscu Animacji Kultury przy ul. Grodzkiej 3 rozpoczną się zajęcia literacko-muzyczne. Uczestnicy poznają etniczną muzykę afrykańską. Tematem zajęć będzie też Afryka widziana oczami przedwojennego podróżnika Kazimierza Nowaka. W filii nr 6 przy ul. Romera 6 o godz. 9 rozpoczyna się zajęcia z projekcją filmu dla dzieci. O godz. 10 w filii nr 7 przy ul. Podgórznej 1 rozpoczną się zajęcia plastyczne „Bajkowo - pędzelkowo”. Zajęcia o kulturze Chin oraz Hongkongu połączone z ulubionymi zabawami chińskich dzieci rozpoczną się w filii nr 8 przy ul. Braci Gierzyńskich 1 o godz. 12. W filii nr 11 przy ul. Hubalczyków 8 o godz. 12 będzie można pograć w gry planszowe oraz stworzyć gry własnego pomysłu. Wstęp jest wolny. (DMK)

### Leba

### Scena pełna kultury

Spektakl „Żółw Tomek szuka przyjaciół” zobaczymy we wtorek o godz. 17 na Scenie Kulturalnej. Przedstawienie jest absolutną nowością technologiczną. Łączy teatr, kino i udział publiczności w rozwoju akcji przedstawienia. Show oparty jest na technologii

interaktywnej animacji komputerowej, pozwalającej widzowi „na żywo” rozmawiać z postacią na ekranie. Robi to niesamowite wrażenie na uczestnikach widowiska. Bilety kosztują 20 zł. Cezary Pazura pojawi się na Scenie Kulturalnej we wtorek. Zaprezentuje swój najnowszy program „Wujek Czarek na żywo”. Pazura nie miesza się do polityki, uprawia satyrę obyczajową. Hasłem przewodnim jego najnowszego programu jest „precz ze smutkiem i szarością”. Początek o godz. 21, bilety kosztują 45 zł. „Na wakacjach” to najnowszy i najbardziej oryginalny program w dorobku Ireneusza Krosnego, który powstał wyłącznie z myślą o wakacyjnej zabawie. Oprócz zabawy za sprawą zupełnie nowych scenek pantomimicznych, poznamy również różne tajemnice, jak to się dzieje, że ktoś chodzi w miejscu, dlaczego widzimy przedmioty, których tak naprawdę nie ma i wiele innych. Poza tym dowiemy się sporo o tym, co mówią nasze własne ciała w codziennym życiu (a nawet jak pozytywnie wpłynąć przez ciało na własne samopoczucie). Początek programu w środę o godz. 21, bilety kosztują 45 zł. (DMK)

### Ustka

### Poznaj tajemnice Ustki

W każdy wtorek wakacji turyści i mieszkańcy regionu mogą się wybrać na przechadzkę po mieście z przewodnikiem w stroju hi-

storycznym - Kapitanem Haase. Zwiedzanie trwa dwie godziny. Oferta skierowana jest tylko do turystów indywidualnych, z wyłączeniem grup zorganizowanych. Zbiórka chętnych o godz. 10 na placu przed kościołem przy ul. Kościelnej 4. Wstęp wolny. (DMK)

### Ustka

### Szlakiem legend

Najważniejsze ustęckie legendy i historie związane z miastem poznają dzieci w wakacyjne środy podczas przechadzek z przewodnikiem. Zwiedzanie trwa dwie godziny. W wycieczce mogą wziąć udział wyłącznie dzieci będące pod opieką osoby dorosłej. Zbiórka o godz. 10 na placu przed kościołem przy ul. Kościelnej 4. Wstęp jest wolny. (DMK)

### Shupsk

### Spotkanie z pisarką

Przy tramwaju na ul. Nowobramskiej w piątek będzie można spotkać się z Martą Alicją Trzeciak, autorką książki „Wszystko zaczyna się wiosną” oraz „Laboratorium w szufladzie. Zoologia”. Jest ona również dziennikarką naukową, popularyzatorką nauki oraz literatury. Prowadzi również warsztaty kreatywnego pisania. „Laboratorium w szufladzie. Zoologia” to prezentacja eksperymentów z życia zwierząt. „Wszystko zaczyna się wiosną” to współczesna baśń o niezwykłym chłopcu, który ocali niejedno życie. Początek spotkania o godz. 17, wstęp jest wolny. (DMK)



# Gwizdże jubileuszowo

Daniel Klusek  
daniel.klusek@gp24.pl



## Ślupsk

**Adrian Grzymkowski zaprezentuje swoje umiejętności w piątek w ramach 30-lecia istnienia grupy teatralnej Gwizdże.**

### Sztuka kuglarza

W piątek w teatrze Rondo zobaczymy „Ja, kuglarz” - pokaz umiejętności kuglarskich w stylach klasycznym i „nowym” w wykonaniu Adriana Grzymkowskiego. Będzie to wirtuozerska żonglerka z wykorzystaniem różnych rekwizytów. Piłki jedna, dwie, trzy, pojawiają się i znikają, odbijają się od podłogi i od ścian, widz nie zawsze nadąża za gestem kuglarza.

Adrian Grzymkowski to ślupszczanin, od 8. roku życia członek grupy teatralnej Gwizdże. To właśnie w Rondzie na zajęciach w ramach projektu „Rewitalizacja Traktu Książęcego” zaczęło się jego spotkanie ze sztuką kuglarską. Po maturze pojechał do Berlina na roczny wolontariat do cyrku Schatzinsel, tam zdobywał nowe umiejętności kuglarskie i prowadził zajęcia dla dzieci i młodzieży. Kolejny rok to nauka w Staatliche Artistenschule Berlin, w której doskonalił swój żonglerski warsztat.

- Pamiętam pierwsze zajęcia z żonglerki. Podszedłem do instruktora i mówię: „Panie Mir-



Adrian Grzymkowski w piątek pokaże, czego nauczył się m.in. w grupie teatralnej Gwizdże

ku, potrafię żonglować trzema piłeczkami”. Spytał, ile wyrzutów zrobię. Odpowiedziałem, że około 25. Wtedy usłyszałem: „Jak zrobisz 125, to będziesz potrafił żonglować. Kuglarzem nie jest się tylko przez zdobyte umiejętności. Kuglarzem się jest przez ciągłą chęć próbowania czegoś nowego. Kuglarza ma się w sercu” - wspomina Adrian Grzymkowski.

Początek przedstawienia w piątek o godz. 18, bilety kosztują 15 i 10 zł.

### Podwójny jubileusz

Wakacyjna scena teatru Rondo, wpisuje się w działania z okazji 65-lecia istnienia Ślupskiego Ośrodka Kultury, ale także 30

lat istnienia grupy teatralnej Gwizdże. - Nazwa zespołu to jednocześnie tytuł pierwszego scenariusza, który przygotowaliśmy na jasełka - mówi Katarzyna Sygitowicz-Sierosławska, która młodymi aktorami opiekuje się wraz z mężem, Maciejem Sierosławskim.

Gwizdże zaczęły zbierać nagrody na przeglądach. W 1992 r. grupa pojechała do Łodzi na festiwal „Dziatwa” i wróciła z nagrodą II stopnia. Rok później spektaklem „Ilustracje” grupa wygrała wszystkie festiwale, przez kolejne lata na koncercie grupy jest wiele nagród grupowych i indywidualnych.

Katarzyna Sygitowicz i Maciej Sierosławski przez lata wy-

pracowali swój własny, oryginalny styl pracy czerpiąc ze źródeł teatru samorodnego.

- Przy takim sposobie, jakim pracujemy, doprowadzenie do spektaklu trwa blisko rok - wyjaśnia Katarzyna Sygitowicz-Sierosławska. - Zaczynamy od „spotkania” z tekstem literackim albo ze sprawą lub problemem, o którym chcielibyśmy powiedzieć. Potem są etudy, pisanie tekstów, poszukiwanie odpowiedniego znaku teatralnego, a to trudne i żmudne. Przy każdym składzie z podziwem patrzę jak ci młodzi ludzie potrafią cierpliwie przez kilka miesięcy szukać szczegółów, żeby wszystko do końca wiedzieć i zrozumieć. ©©

## Ona jedna, ale instrumentów wiele

Ślupsk  
Daniel Klusek  
daniel.klusek@gp24.pl

**Karolina Cicha zagra w niedzielę w parku Wadlorffa podczas przedostatniego koncertu w ramach Garden party u Karola. Wystąpi solo, ale multiinstrumentalnie.**

Karolina Cicha obsługuje często kilka instrumentów naraz. Przy klawiaturze fortepianu, z akordeonem na ramionach, z samplerem perkusyjnym, który obsługuje stopami, sprawać może chwilami wrażenie wielkiego muzycznego organizmu. Czysta ekspresja i groove. Do tego wszystkiego główny bohater imprezy: głos, czasem zapętlany looperem, innym razem, pełniący rolę perkusji.

Oryginalność artystki docenili organizatorzy najbardziej prestiżowych festiwali w Polsce i za granicą. Festiwale o różno-



Karolina Cicha zagra w niedzielę w parku Wadlorffa

rodnych profilach: od piosenki estradowej poprzez piosenkę artystyczną i poetycką, alternatywną scenę rockową, aż po muzykę etniczną i tradycyjną.

Początek wydarzenia w niedzielę o godz. 12 przy pomniku Karola Szymanowskiego. W razie brzydkiej pogody koncert

zostanie przeniesiony do sali filharmonii. Wstęp jest wolny.

Garden party u Karola w niedzielę, 2 września, zakończy koncert orkiestry ślupskiej filharmonii Sinfonia Baltica pod dyktando jej dyrektora Rubena Silvy. Zabrzmi muzyka kompozytorów hiszpańskich.

## W SKRÓCIE

### Ślupsk

#### Diamantowy jarmark

Podopieczni i pracownicy Warsztatów Terapii Zajęciowej Diamant ze Ślupsku będą gospodarzami niedzielnego Jarmarku Gryfitów. Podczas spotkania będzie można poznać warsztatowe animacje na wakacje. Nie zabraknie również gier, zabaw i występów artystycznych oraz integracyjnych. Ponadto swoje towary zaprezentują lokalni kolekcjonerzy, twórcy ludowi i rękodzielnicy. Początek o godz. 11, wstęp wolny. (DMK)

### Redzikowo

#### Posłuchaj bajek

Na Głośne Bajki Czytanie będzie się można wybrać w sobotę o godz. 11 do Ładowiska Kultury w Redzikowie. Bajki będzie czytała Alicja Gierłowska, aktorka Teatru Lalki i Tęcza w Ślupsku. Głośne czytanie każdemu małemu czytelnikowi przynosi radość i pozostawia cudowne wspomnienia. Poprzez spotkania na zajęciach głośnego czytania rozbudza się w dzieciach chęć słuchania i czytania książek. (DMK)

## INFORMATOR

### KINA

#### Ślupsk

##### Multikino

Ant-Man i Osa, 2D dubbing wt.-śr., godz. 12.15, 17.25, 2D napisy wt.-śr., godz. 14.50, 20; Jurassic World: Upadłe królestwo, śr., godz. 19.40; Mamma Mia! Here We Go Again, wt.-śr., godz. 14.50, 17.20, 19.50; Mission: Impossible - Fallout, wt.-śr., godz. 11.15, 14.20, 17.25, 18.15, 20.30, 21.20; Odnajdę cię, wt.-śr., godz. 21.25; Patryk, wt.-śr., godz. 11, 13.10, 15.20, 17.30; Pierwsza noc oczyszczenia, wt.-śr., godz. 19.10; Sicaria 2: Soldado, wt.-śr., godz. 19.40; Iniemamocni 2, wt.-śr., godz. 10.10, 12.55, 15.35; Jak zostać czarodziejem, wt.-śr., godz. 10.20, 12.35; Książę Czarnus, wt.-śr., godz. 10.15; Młodzi Tytani: Akcja! Film, wt.-śr., godz. 11.10, 13.10, 15.10, 17.10

##### Rejs

Co w trawie piszczy, wt.-śr., godz. 16; Sztuka kłamania, wt.-śr., godz. 18, śr., godz. 20.30; człowiek, który zabił Don Kichota, wt.-śr., godz. 20, śr., godz. 18

#### Ustka

##### Delfin

Patryk, wt.-śr., godz. 13; Mamma Mia. Here We Go Again!, wt.-śr., godz. 15; Mission: Impossible - Fallout, wt.-śr., godz. 17.21.5, śr., godz. 18.45, 21.15; Odnajdę cię, wt.-śr., godz. 19.30, śr., godz. 17; Co w trawie piszczy, śr., godz. 11.30

#### Lębork

##### Fregata

Jak zostać czarodziejem, wt.-śr., godz. 15.40; Ant-Man i Osa, wt.-śr., godz. 17.30, 20

## KOMUNIKACJA

Ślupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06; Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK 59 862 14 51; Bytów: PKS 59 822 22 38; Człuchów: PKS 59 834 22 13; Miastko: PKS 59 857 21 49.

## DYŻURY APTEK

### Ślupsk

wt.-śr. - Dom Leków, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

### Ustka

wt. - Remedium, ul. Wyszyńskiego 1b, tel. 59 814 69 69, śr. - Stokrotka, ul. Darłowska 7a, tel. 605 352 090

### Bytów

wt.-śr. - Centrum Zdrowia, ul. Sychty 3, tel. 59 822 66 45

### Miastko

wt.-śr. - Królowej Jadwigi, ul. Królowej Jadwigi 12, tel. 59 857 82 92

### Człuchów

wt. - Oberland, ul. Długosza 29, tel. 59 834 17 52, śr. - Prima, ul. Długosza 29, tel. 59 721 22 03

### Lębork

wt. - Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 862 24 77, śr. - Dr Max, ul. 1 Maja 1a, tel. 59 726 09 19

## USŁUGI MEDYCZNE

### Ślupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00;

### Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09;

### Lębork:

Szpitalny Oddział Ratunkowy 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzynowicza 13, 59 863 52 02;

### Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doradźni Miastko, tel. 59 857 09 00

### Człuchów:

59 834 53 09.

## WAŻNE

### NIEBIESKA LINIA

Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie, tel. 59 848 01 11, 801 120 002;

### Ślupsk:

Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Urząd Celny - 58 774 08 30;

Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994;

Straż Miejska alarm 986;

Ustka 59 814 67 61, 697 696 498;

Bytów 59 822 25 69

## KULTURA

Nowy Teatr, ul. Lutosławskiego 1, tel. 59 846 70 00;

Filharmonia Sinfonia Baltica, ul. Jana Pawła II 3, tel. 59 842 38 39;

Teatr Tęcza, ul. Waryńskiego 2, tel. 59 842 39 35;

Teatr Rondo, ul. Niedziałkowskiego 5a, tel. 59 842 63 49;

Ślupski Ośrodek Kultury, ul. Braci Gierymskich 1, tel. 59 845 64 41;

Emcek, al. 3 Maja 22, tel. 59 843 11 30;

Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Grodzka 3, tel. 59 840 58 38.

## USŁUGI

### POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

Zieleń tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub

59 841 13 15, ul. Kaszubska 3 A. Winda i baldachim przy grobie; Hades, ul. Kopernika 15,

całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796.

Winda i baldachim przy grobie.

Hermes, ul. Obrońców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

## PORADNICTWO

Biuro Porad Obywatelskich - ul. Niedziałkowskiego 6, czynne: poniedziałek - czwartek w godz. 10-14.

REKLAMA 007998622

**Vigor TAXI**

**Vigor** 59 84 22 700

**607 27 17 17**

**59 196-25**

**NAJTAŃSZE TAXI W ŚLUPSKU**



## Mieszkanie socjalne nie do przyjęcia

gm. **Damnica**  
Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl

**Grzyb, wilgoć, brak łazienki i wypaczone podłogi. Niepełnosprawna czytelniczka z gm. Damnica nie chce przyjąć od samorządu lokalu socjalnego w takim stanie. Wójt mówi, że innych mieszkań nie ma i liczy się z odszkodowaniem.**

Niewielki lokal po byłej oborze z dwoma pokojami i piecem kaflowym jest po remoncie. Co z tego, skoro na zdjęciach, które pokazuje pani Danuta widać grzyb na ścianie. Mieszkanie jest wilgotne i było do połowy zalane. Piec jest tylko w jednym z pomieszczeń, a to mniejsze, pełnić ma docelowo rolę kuchni i jednocześnie łazienki i ubikacji, którą w odpowiednie sprzęty trzeba wyposażać.

- Mówiąc krótko nie nadaje do zamieszkania - podkreśla pani Danuta. - Szczególnie dla osoby niepełnosprawnej takiej jak ja. Mam chore serce i jestem po wylewie. W szpitalu na leczeniu spędziłam pięć tygodni. Mam problemy z poruszaniem się, na co dzień chodzę przy pomocy balkoniku. Gmina o tym wie.

Wie, bo sama o tym samorząd informowała. Tak podczas rozmowy z wójtem oraz na piśmie. W tym ostatnim pisze zresztą wprost, że lokal jest nieprzystosowany do osób z niepełnosprawnościami, podłogi są wypaczone i brakuje pomieszczenia na opał. O przyszłych warunkach i swojej obec-

nej zawiadomiła też Rzecznika Praw Obywatelskich

- Na dzień dzisiejszy nie mamy innych wolnych mieszkań - nie ukrywa Grzegorz Jaworski, wójt gm. Damnica. - Proponuję taki lokal jaki mam. Jeśli pani nie przyjmie lokalu w określonym czasie, będę zmuszony przydzielić go komuś innemu. Owszem mamy mieszkania socjalne, ale one są pozajmowane. W ubiegłym roku oddaliśmy pięć nowych lokali, które zostały przydzielone dla wielodzietnych rodzin.

Co teraz? Wójt tłumaczy, że jeśli właściciel mieszkania w którym teraz przebywa pani Danuta wystąpi o eksmisję, to

**Proponuję to co mam. Na dzień dzisiejszy nie mam wolnych lokali socjalnych w zasobie gminnym**

Grzegorz Jaworski

komornik może przystąpić do egzekucji, o ile uzna, że zaproponowany przez wójta lokal spełnia warunki. Jeśli uzna inaczej, to czytelniczka pozostanie w mieszkaniu, które zajmuje obecnie, a gmina będziemy płacić odszkodowania dla właściciela.

Dodajmy, że Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności uznał właściwie, stopień niepełnosprawności pani Danuty za znaczny. ©©

## Zjedli jaja tasiemca. Leczenie jest bardzo długie i trudne

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl



### Bytów

**Choroba brudnych owoców atakuje! To bąblownica. Jest groźna, a zarazem trudna do zdiagnozowania. Latem dochodzi do największej liczby zachorowań. Takie przypadki są w Bytowie!**

Mimo że media i lekarze informują, że nie wolno jeść niemytych owoców z powodu zagrożenia zarażenia się bąblownicą, mieszkańcy naszego regionu niewiele sobie robią z tych ostrzeżeń. Uwaga! Powiatowa Stacja Sanitarno Epidemiologiczna w Bytowie zarejestrowała w ubiegłym roku dwa przypadki, a w roku bieżącym jeden przypadek bąblownicy! Bąblownica, której możemy się nabawić poprzez jedzenie niemytych jagód, jeżyn, malin czy innych drobnych owoców leśnych, jest zoonozą (chorobą, która przenosi się ze zwierząt na ludzi), powodowaną przez larwy tasiemca.

Jaja tasiemca uwalniane są z kałem zakażonych psów i lisów, mogą dostać się do organizmu człowieka zarówno przez bliski kontakt z tymi zwierzętami, mogą być też przeniesione do ust za pomocą brudnych rąk. Cysty najczęściej umiejscawiają się w wątrobie, ale rów-



FOT. ARCHIWUM

**Bąblowicy możemy się nabawić poprzez jedzenie niemytych owoców**

**3**

**przypadki bąblownicy ujawniono w Bytowie. Leczenie jest trudne i długie**

niez mogą występować w płucach, nerkach, śledzionie, ośrodkowym układzie nerwowym, kościach, oku i mogą tam przebywać nawet kilka lat po zjedzeniu jaj pasożyta. Objawy choroby związane są głównie z powiększaniem się cyst, uciskiem na otaczające tkanki i narządy i zależą

od miejsca ich lokalizacji. O czym warto pamiętać, by nie narazić się na bąblownicę?

- Przestrzegaj podstawowych zasad higieny - mówi Anna Krefft, państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Bytowie. - Nigdy nie spożywaj owoców leśnych, które wcześniej nie były umyte pod bieżącą wodą. Przed jedzeniem i przygotowaniem potraw, które je zawierają, za każdym razem dokładnie wymyj ręce. Nie pij też wody z niepewnych źródeł (może być skażona m.in. jajami tasiemca bąblowcowego). Zwierzęta domowe (psy i koty), jeśli nie są na bieżąco poddawane profilaktyce przeciw pasożytniczej, mogą

być rezerwuarem tasiemców. Właściciele zwierząt domowych powinni regularnie przeprowadzać zabiegi odrobaczania swoich pupilów preparatami działającymi na tasiemce. Po głaskaniu psów czy kotów powinno się dokładnie umyć ręce. Osoby, które mają bezpośredni kontakt z lisami i ich odchodami, powinny używać środków ochrony osobistej - przede wszystkim rękawic ochronnych. Jeśli posiadamy posesję, która znajduje się w okolicach lasu lub miejsc, w których mogą przebywać lisy i dzikie zwierzęta, powinniśmy zabezpieczyć śmietniki. Więcej w piątkowym Głosie. ©©

## Imieniny Borowej Ciotki w zagrodzie

Bytów

Sylvia Lis

sylvia.lis@polskapress.pl

**Muzeum Zachodniokaszubskie już trzeci raz zaprosiło do Zagrody Styp-Rekowski, gdzie odbyły się Imieniny Borowej Ciotki. W programie były m.in.: zajęcia i warsztaty manualne dla dzieci, młodzieży i dorosłych, gra terenowa „Plotowo nieodkryte”.**

Mnóstwo dobrego swojskiego jedzenia przygotowanego przez Płotowskie Borowe Ciotki, stoiska twórców ludowych Zygmunta Kędzierskiego i Włodzimierza Ostoja-Lniskiego, miody prosto z zaprzyjaźnionej pasieki Ewy i Bogdana Toporkiewiczów z Dzierzgonia, występ chóru z Gminnego Ośrodka Kultury w Tuchomiu „Sami swoi”, pro-



FOT. SYLVIA LIS

**Trzeci raz w Płotowie odbyły się Imieniny Borowej Ciotki. Było wesoło**

jektacja zwycięskiego filmu o Borowej Ciotce z I Konkursu Kaszubskich Filmów Amatorskich i spotkanie z jego twórcami - młodzieżą z Zespołu Szkół w Łubnie.

Galeria [www.gp24.pl](http://www.gp24.pl)

©©

Lębork

### Uroczystości w batalionie

Dowódca 1 lęborskiego batalionu zmechanizowanego w Lęborku oraz burmistrz Lęborka zapraszają mieszkańców miasta do udziału w obchodach Święta Wojska Polskiego. Uroczystości odbędą się w dniu 15 sierpnia o godz. 9 - msza św. w kościele Garnizonowym na terenie jednostki. Po mszy św. o godz. 9.40 - złożenie kwiatów przy tablicy pamięci na terenie jednostki.

(ZIDA)

Mikorzyń

### Sprawca kolizji został pouczony

- W okolicach Mokrzyń kierujący bmw wyprzedzając nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu i najechał na tył peugeota - mówi Michał Gawroński, oficer prasowy bytowskiej komendy policji. - W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, kierujący byli trzeźwi. Sprawca kolizji za popełnione wykroczenie został pouczony.

(ZIDA)

Bytów

### Motorowerem po alkoholu

Dyżurny bytowskiej komendy odebrał zgłoszenie o kierowcy motoroweru, który może być nietrzeźwy. Policjanci wskazani pojazd zatrzymali do kontroli w Trzebielinie. Jak się okazało jednośladem kierował 22-latek. Mężczyzna w organizmie miał 1,2 promila alkoholu. Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do 2 lat.

(ZIDA)

Bytów

### Najechał na tył bmw

Na drodze Półczno-Wygoda kierujący bmw wyprzedzając nie zachował szczególnej ostrożności i uderzył w tył drugiego bmw, którego kierowca skręcał w lewo w drogę gruntową. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał, kierujący byli trzeźwi. Sprawca kolizji za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem.

(ZIDA)



FOT. MARCIN WOJCIK

**Różowa Plaża to miasteczko namiotowe, gdzie udzielano konsultacji i promowano zdrowy i aktywny styl życia**

Ustka

### Na Różowej Plaży przeganiano raka

W sobotę już po raz trzeci fundacja Omea Life zorganizowała w Ustce projekt „Różowa Plaża”. Celem wydarzenia było promowanie zdrowego stylu życia i profilaktyki związanej z rakiem piersi i skóry. W związku z tym na usteckiej plaży, przy wejściu nr 6 stanęło namiotowe miasteczko, gdzie istniała możliwość zasięgnięcia informacji u specjalistów. Każdy uczestnik mógł także wziąć

udział w ćwiczeniach fizycznych i liczyć na butelkę wody, owoce i krem z wysokim filtrem. Konsultacje odbywały się w luźnej, plażowej atmosferze. Zainteresowani mogli m.in. zobaczyć, jak właściwie badać piersi, ćwicząc umiejętności na specjalnie przygotowanych do tego celu fantomach. Ekspertem w dziedzinie profilaktyki był m.in. dr Cezary Kaczmarekiewicz, ordynator oddziału chirurgii onkologicznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku. (MW)



# Bezrobocie na Pomorzu spada. Coraz więcej pracy dla cudzoziemców

Małgorzata Pietra  
redakcja@gp24.pl



## Pomorz

**Pierwsza połowa 2018 roku przyniosła spadek bezrobocia w województwie pomorskim. Jest to rekordowa liczba. W czerwcu wyniosła jedynie 4,9 proc. Wzrosła także liczba wolnych miejsc pracy i miejsc aktywizacji zawodowej o 506 miejsc.**

W pierwszej połowie 2018 r. w województwie pomorskim utrzymuje się wysokie zapotrzebowanie na pracowników. W wielu firmach brakuje rąk do pracy.

W czerwcu 2018 r. stopa bezrobocia w Pomorskiem wyniosła 4,9 % i w stosunku do poprzedniego miesiąca spadła o 0,2 pkt. proc.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy województwa pomorskiego wyniosła 44,4 tys. osób i w porównaniu



FOTOMASZ BOŁT

**Pracownicy z Ukrainy i Mołdawii pracują m.in. na budowach i w stocznich.**

do maja tego roku zmniejszyła się o 4,1 %.

Na naszym rynku pojawia się coraz więcej pracowników z innych krajów.

- W tym roku pracodawcy złożyli do urzędów pracy średnio co miesiąc 11 tys. oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy obywatelom zza

wschodniej granicy, głównie z Ukrainy. Liczba zezwoleń na pracę sezonową w rolnictwie, ogrodnictwie i turystyce wydawanych cudzoziemcom wzrastała w pierwszym półroczu z miesiąca na miesiąc i w czerwcu br. przekroczyła 800 - mówi Tomasz Robaczewski z Wojewódzkiego Urzędu

Pracy w Gdańsku. - Pracodawcy najchętniej powierzali pracę obywatelom Ukrainy, na drugim miejscu obywatelom Białorusi, następnie Mołdawii, Gruzji, Rosji i Armenii.

Cudzoziemcy oraz ich rodziny coraz częściej osiedlają się na Pomorzu na stałe. Niestety, występuje wiele proble-

mów związanych z ich pobyt. Zachodzi potrzeba kreowania polityki migracyjnej w województwie oraz jej koordynowania w skali regionu.

- W marcu br. podpisano umowę z Centrum Wsparcia Imigrantów i Imigrantek na realizację zadania mającego na celu podnoszenie kompetencji jednostek samorządu terytorialnego z terenu województwa pomorskiego na rzecz integracji imigrantów. Dzięki temu urzędnicy mają lepiej radzić sobie z problemami integracji imigrantów, począwszy od edukacji poprzez ochronę zdrowia po szukanie pracy czy sprawy mieszkaniowe - mówi Tomasz Robaczewski.

Budowany jest też program szkolenia kompetencji międzykulturowych, którymi będą objęte wybrane powiaty.

W czerwcu 2018 r. powiatowe urzędy pracy województwa pomorskiego wpisały do ewidencji 12,3 tys. oświadczeń pracodawców o powierzeniu wykonywania pracy obywatelom Republiki Armenii, Republiki Białorusi, Republiki Mołdawii, Federacji Rosyjskiej,

Gruzji i Ukrainy bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę oraz wydały 442 zezwolenia na pracę sezonową.

Zezwolenia na pracę sezonową wydawane cudzoziemcom przez powiatowe urzędy pracy dotyczą pracy w rolnictwie, ogrodnictwie i turystyce wykonywanej przez okres nie dłuższy niż 9 miesięcy w roku kalendarzowym. W I półroczu 2018 r. powiatowe urzędy pracy województwa pomorskiego wydały cudzoziemcom 825 zezwoleń na pracę sezonową, w tym 542 dla kobiet.

Najwięcej zezwoleń na pracę sezonową w I półroczu br. wydano w powiecie kartuskim - 224, puckim - 144 oraz chojnickim - 129.

Wydane w I półroczu br. zezwolenia na pracę sezonową dotyczyły przede wszystkim obywateli Ukrainy 0,8 tys. osób - 96,8%. Zdecydowanie mniej na podstawie zezwoleń zatrudnianych było Białorusinów 12 osób - 1,5%, natomiast zezwolenia dla obywateli Bangladeszu, Indii, Gruzji, Mołdawii oraz Rosji stanowiły łącznie 1,7%.

**Współpraca Ewa Andruszkiewicz**

## 500 zł wynosi obecnie kwota wolna od potrąceń w emeryturze

### ZUS

Zbigniew Marecki  
zbigniew.marecki@gp24.pl

**Od 1 lipca tego roku kwota emerytury i renty wolna od egzekucji i potrąceń wynosi 500 zł. To ważne dla zadłużonych świadczeniobiorców.**

Kwota ta jest wolna przy potrącaniu należności alimentacyjnych na mocy tytułów wykonawczych, 825 zł przy potrąca-

niu sum egzekwowanych na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż alimenty, 660 zł przy potrącaniu innych należności oraz 200 zł przy potrącaniu należności z tytułu odpłatności za pobyt osób uprawnionych do świadczeń w DPS i ZOL.

Jeżeli po odliczeniu składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz zaliczki i innych należności z tytułu podatku docho-

dowego od osób fizycznych wysokość świadczenia jest niższa niż kwota świadczenia wolna od potrąceń i egzekucji, to nie dokonuje się potrąceń - informuje ZUS.

W decyzji o przyznaniu emerytury, a także w corocznej decyzji waloryzacyjnej, każdy emeryt ma szczegółowo rozpisane wysokości potrąceń związanych z PIT i składką na ubezpieczenie zdrowotne.

©P

## Lotos z dobrymi wynikami

### Gdańsk

Mateusz Tkarski  
redakcja@prasa.gda.pl

**W pierwszym półroczu Grupa Kapitałowa Lotos wypracowała ponad 850 mln zł zysku netto, co daje wzrost o 50 proc. rok do roku. Rafineria przerobiła ponad 5 mln ton surowca (+25,5 proc./r.), którego ponad 36 proc. pochodziło z kierunku innego niż rosyjski.**

Przychody Grupy Lotos ze sprzedaży po pół roku wyniosły 13,8 mld zł. To o około 30 proc. więcej niż rok wcześniej,

kiedy przychody po 6 miesiącach wynosiły ponad 10 mld zł. Zyski wzrosły jeszcze bardziej: z niecałych 570 mln zł w I półroczu 2017 roku, do 855 mln zł.

Rafineria przerobiła w tym czasie ponad 5 milionów ton surowca. Instalacje pracowały na poziomie 101 proc. mocy. W trakcie pierwszych sześciu miesięcy br. spółka wydobyla w sumie ponad 4 mln baryłek ekwiwalentu ropy naftowej.

Na koniec czerwca 2018 r. Lotos posiadał w swojej sieci 485 stacji paliw. W kwietniu koncern wygrał postępowania przetargowe na dzierżawę 2

Miejsc Obsługi Podróżnych (dalej: MOP) w ciągu drogi ekspresowej S5, na odcinku łączącym Wrocław z Poznaniem. W sieci Lotosu działa obecnie 20 MOP-ów. Do 2020 planowane jest uruchomienie łącznie 8 nowych stacji paliw tego typu.

Bliski ukończenia jest projekt inwestycyjny EFRA, choć ma opóźnienie. Całkowity postęp prac wyniósł 95,5 proc. Zakończono prace budowlano-montażowe instalacji produkcji wodoru (HGU) i destylacji próżniowej hydrowaxu (HVDU), czyli dwóch z trzech głównych instalacji projektu. ©P

## Dawny „erdet” przy ul. Kopernika zmienia radykalnie swój wygląd

### Ślupsk

Zbigniew Marecki  
zbigniew.marecki@gp24.pl

**Gmach byłego Rolniczego Domu Towarowego, zwanego w mieście powszechnie „erdetem”, przechodzi właśnie generalną modernizację. W połowie września zostanie ponownie otwarty.**

W okresie transformacji gospodarczej przez kilka lat budynek „erdetu” stał opuszczony. Potem przeszedł w prywatne ręce. Od tej pory działa w nim kilka firm, które funkcjonują tam już nawet po kilkanaście lat. Wśród nich wyróżniają się duży sklep spożywczy sieci Lidl, apteka oraz chiński market.

Jak zauważyliśmy, w ramach modernizacji obiektu dojdzie przede wszystkim do rozbudowy sklepu sieci Lidl, który wkrótce będzie przypominał inne markety tej sieci po ich rozbudowie. Jego nowym elementem będą dobudowane pomieszczenia socjalne, w których będą się znajdować ogólnodostępne toalety. Klienci tego sklepu będą w nim mogli ponownie robić zakupy już w połowie września.



FOT. LUKASZ CIPAR

**„Erdet” w ostatnich tygodniach zmienia swój wygląd. We wrześniu znowu będzie tam można robić zakupy**

Po remoncie w budynku nadal będą funkcjonować działające tam już firmy, poza restauracją.

Budynek przechodzi totalny remont. Zostanie wyposażony w nowe instalacje. Dojdzie także do odnowienia jego wnętrza i elewacji. W rezultacie dawny „erdet” zmieni radykalnie swój wygląd i nie będzie już przypominał obiektu rodem z PRL-u.

- Bardzo się cieszę z tego remontu, bo dzięki niemu zmieni się także wygląd tego rejonu miasta. To bardzo potrzebne

działania, bo choć „erdet” znajduje się w prawie ścisłym centrum miasta, to od lat władze miejskie nic nie robią wokół niego. Na szczęście prywatni inwestorzy wzięli się do pracy. Bardzo mi się podobają zmiany, które mają miejsce w bryle budynku - ocenia pani Helena, która z niecierpliwością czeka na zakończenie remontu sklepu sieci Lidl.

Inni mieszkańcy tego rejonu miasta zwracają natomiast uwagę na parkingi wokół „erdetu”. Ich zdaniem jest ich trochę za mało. ©P



# Własny domek letniskowy - świetny sposób na spędzenie wolnego czasu

**Realizacja marzenia o własnym letnim domku wymaga rozsądnej, przemyślanej decyzji.**

Wojciech Lechowski  
redakcja@regiodom.pl

**Oferta gotowych domków letniskowych na działkę jest aktualnie bardzo szeroka. Domek można kupić w markecie budowlanym lub zamówić bezpośrednio u producenta.**

Na rynku dostępne są domki, które dostarczane są na działkę już w wersji zmontowanej oraz takie, które z miejsca zakupu odbiera się w elementach przeznaczonych do samodzielnego montażu. W obydwu przypadkach w gestii przyszłego użytkownika pozostaje przygotowanie podłoża pod domek oraz ewentualne podłączenie go do mediów znajdujących się na działce.

Domki letniskowe o powierzchni zabudowy do 35 mkw. (nie wliczając w to tarasu, werandy lub ganku) nie wymagają posiadania pozwolenia na budowę ani zgłoszenia zamiaru prowadzenia robót budowlanych. Można je zatem postawić bez żadnych procedur formalnych. Jednak owo posadowienie musi odpowiadać granicom działki.

Jeśli działka znajduje się na terenie ogródków działkowych, należy jedynie pamiętać o obowiązujących tam regulaminach. Nieprzestrzeganie regulaminu jest bowiem jedną z przyczyn, która może decydować o wykluczeniu z grona działkowców.

## Przygotowanie podłoża

Podłoże nawet pod najmniejszych gabarytów domek letniskowy musi być odpowiednio



Domki letniskowe o powierzchni zabudowy do 35 mkw. nie wymagają posiadania pozwolenia na budowę.

przygotowane. Zawsze wymaga ono wyrównania i utwardzenia. Czynności te przeważnie nie wchodzi w cenę zakupu domku i należy wykonać je we własnym zakresie. Powinniśmy pamiętać, że ich brak spowoduje osiadanie gruntu i brak komfortu użytkowania domku oraz utratę na niego gwarancji. Jeśli nie jesteśmy w stanie samodzielnie przygotować podłoża pod domek, można to zlecić fachowcowi lub zgłosić w firmie, w której dokonujemy zakupu. Oczywiście trzeba się wtedy liczyć z dodatkowymi kosztami.

## Pomoc fachowca

Sposób oraz koszt transportu gotowych domków do miejsc docelowych jest uzależniony od ich rodzaju, odległości z jakiej mają być sprowadzone i indywidualnych ustaleń z producentem. W wielu przypadkach koszt transportu i jego realizacja są w kalkulowane w cenę domku. Jednak należy pamiętać, że nie u wszystkich producentów obowiązują takie zasady.

Na rynku funkcjonują wytwórcy domków letniskowych, którzy gwarantują transport (płatny lub bezpłatny) na tere-

nie całego kraju. Są też tacy producenci, którzy darmowe dostarczenie obiecują jedynie w określonym obrębie od ich siedziby (np. na terenie danego województwa, w promieniu 100 km itd.). A bywa i tak, że domek trzeba odebrać z miejsca jego wytworzenia całkowicie na własną rękę.

Większość domków drewnianych to konstrukcje przeznaczone do samodzielnego montażu. Do takiego zestawu dołączona jest zawsze szczegółowa instrukcja, w której znajdziemy kolejność i sposób postępowania. Nigdy nie brakuje

również niezbędnych łączników w postaci gwoździ, wkrętów, dybli, itp. Gwarancją na sukces jest wykorzystanie dokładnie wszystkiego, co przewidział wytwórca domku. Dla zapalonego majsterkowicza montaż będzie banalnie prosty i przyjemnie urozmaicający pobyt na działce, ale nie każdy poradzi sobie z nim tak samo sprytnie.

Osoby mniej wprawione mogą zlecić montaż fachowcowi lub zamówić tę usługę bezpośrednio u producenta. Kwestia kosztów jest tu traktowana różnie. Przy zakupie

domku za kilkadziesiąt tysięcy złotych można spodziewać się, że zostanie on dla nas zmontowany i posadowiony na działce bez dodatkowych opłat. Jednak przy cenach kilku tysięcy złotych za domek na taki luksus nie ma co liczyć.

## Niezbędne instalacje

Także i instalacje są kwestią ceny, jaką planujemy przeznaczyć na zakup domku. Domki po kilkadziesiąt tysięcy złotych mogą być wyposażone w wewnętrzne instalacje. Przeważnie jest to instalacja elektryczna i wodno - kanalizacyjna. Standardem jest za to posiadanie takiego właśnie wyposażenia przez domki holenderskie. Ceny nowych domków holenderskich rozpoczynają się od około 30 tys. zł.

Typowy domek drewniany, wyprodukowany w Polsce i oferowany w podobnej kwocie raczej nie posiada żadnych instalacji wewnętrznych. Choć oczywiście jeśli na działce są media, zawsze można je wykonać na koszt własny. Tego rodzaju wyposażenie można też pozyskać przy realizacji indywidualnych zamówień.

Natomiast podłączenie domku do mediów zawsze pozostaje indywidualną sprawą przyszłych użytkowników. Na działkach zlokalizowanych w Rodzinnych Ogródkach Działkowych przebiega to dość sprawnie, ale w pozostałych przypadkach przyłącze energetyczne oraz gazowe może wymagać dopełnienia dodatkowych formalności. Podobnie zresztą co podłączenie domku do kanalizacji i wodociągu.

## Nadchodzi czas uspokojenia na rynku budownictwa mieszkaniowego

Maciej Miłula  
redakcja@regiodom.pl

**Polacy kupili w drugim kwartale 2018 r. mniej nowych mieszkań niż rok wcześniej, a w statystykach GUS widać pierwsze symptomy spadku aktywności deweloperów.**

99 327 mieszkań oddali do użytkowania w ostatnich 12 miesiącach deweloperzy - wynika z danych GUS przeanalizowanych przez Home Brokera. Granica 100 tys. lokali wydaje się być poważnie zagrożona,

gdyż na razie mało co wskazuje na spadek tempa wzrostu. To o 22,4 proc. więcej niż w analogicznym okresie rok wcześniej.

Zdaniem ekspertów liczba lokali mieszkalnych oddawanych do użytkowania raczej nie zacznie szybko spadać, bo wskaźnik mówiący o rozpoczynanych budowlach też wciąż rośnie. W okresie lipiec 2017-czerwiec 2018 deweloperzy rozpoczęli 117 978 budów, o 22 proc. więcej niż rok wcześniej.

Dwie powyższe statystyki nie są jednak pełnym obrazem rynku. To co najciekawsze dziś,

kryje się w danych dotyczących pozwoleń na budowę. Jeszcze pół roku temu ich liczba w ujęciu 12-miesięcznym rosła o ponad 25 proc., ale z miesiąca na miesiąc dynamika spada. Najnowsze dane mówią o wzroście o 8,9 proc.

Wyraźna zmiana w trendzie dotyczącym liczby pozwoleń na budowę uzyskanych przez deweloperów może oznaczać, że deweloperzy zauważyli, iż aktualne wzrosty cen (8,5 proc. w ciągu roku) są dla części kupujących nie do zaakceptowania. Widać to w statystyce

mieszkań sprzedanych w ostatnim kwartale. Według portalu RynekPierwotny.pl, który zebrał dane od firm notowanych na giełdzie, sprzedaż nowych mieszkań w drugim kwartale

**Wyraźna zmiana liczby pozwoleń na budowę może oznaczać, że deweloperzy zauważyli, iż wzrosty cen nie są akceptowane**

2018 r. była o 11,3 proc. niższa od analogicznego okresu rok wcześniej.

Jak przewidują analitycy może więc być tak, że na nadchodzi uspokojenie. Jeszcze przez jakiś czas liczba rozpoczętych budów, a szczególnie oddanych mieszkań, będą rosły, ale z czasem spadek dynamiki pojawi się i tam.

To co obserwujemy w danych GUS to prawdopodobnie pierwszy efekt spadku popytu na nowe mieszkania, za czym stoi wyraźny wzrost cen. To objaw odwrotny niż podczas bo-

omu sprzed dekady, kiedy to wzrost cen powodował wzrost popytu. Rosnące ceny gruntów, materiałów i wykonawstwa przełożyły się na stawki za metr kwadratowy mieszkania, na co kupujący zareagowali zdrowym otrzeźwieniem popytu.

Ostudzenie zapędów widoczne jest na razie w liczbie pozwoleń na budowę. Te budowy które już zaplanowano, nadal ruszają, ale firmy działające na rynku powinny mieć się problemy ze znalezieniem chętnych na zakup lokali.



# Sierpień w domowym ogrodzie: co można jeszcze wysiać?

**W sierpniu można zadbać o plon jesienny, a nawet zimowy.**

Joanna Turakiewicz  
redakcja@regiodom.pl

**Sierpień to miesiąc zbiorów, ale jest też trochę warzyw, które warto wysiać właśnie teraz, by cieszyć się nimi jeszcze jesienią.**

Do końca miesiąca można siać sałatę listkową, której odmiany o czerwonych liściach wybarwiają się najpiękniej, gdy temperatura nocą spada do 10°C. Sałatę wysiewamy do gruntu w rzędkach lub sadzimy z rozsady. Optymalnie powinniśmy zachować odstęp rzędu 40 x (30-35) cm.

Do uprawy w tunelu foliowym w połowie sierpnia można też wysiać sałatę łodygową, zwaną głąbikiem. Jadalną częścią tej sałaty są kruche listki z wierzchołka rośliny, a także mięsista i soczysta łodyga, którą można jeść na surowo, przyrządzać jak szparagi, a nawet kisić.

Roszonka, przebojem zdobywająca w ostatnich latach polskie stoły i ogródki, jest rośliną niewymagającą, odporną na przymrozki i rosnącą nawet na glebach gorszej jakości. Stanowi pierwszorzędne źródło cennych witamin i mikroelementów w zimie, kiedy to można ją zebrać w tunelu albo po prostu - odgrzebać spod śniegu. Bardziej plenne są od-



**Rzodkiewka kojarzy się z wiosenną nowalijką, ale możemy ją także wysiać na zbiór jesienny.**

miany o dużych liściach jak Cavallo. Wysiewamy ją nawet we wrześniu, a w tunelu i później, w rzędkach co 15-20 cm lub rzutowo.

Osiągające 40 cm długości rozety podłużnych listków o orzechowym, lekko pikantnym smaku to rakieta siewna,

czyli rukola. Choć jej rodzimym klimatem jest śródziemnomorski, doskonale nadaje się do uprawy w Polsce, gdzie jej zbiór może trwać nieprzerwanie przez całe lato do późnej jesieni, a nawet zimą.

Szpinak to znienawidzone przez dzieci, a cenione przez

wielu dorosłych warzywo wysiewać można nawet do września na stanowiska słoneczne w glebie ubogiej w azot ze względu na skłonność rośliny do gromadzenia azotanów. Uprawiany w cieniu szybko wybije w pęd nasienny. Podobnie stanie się, jeśli posiejemy go zbyt gęsto, dlatego siewki na słonecznym zagonie należy przerywać w rozstawie 20 x 30 cm. Na tym samym stanowisku uprawę można prowadzić co trzy lata. Do uprawy zimą nadają się odmiany Monnopa i Olbrzym Zimowy, a także całoroczna Tetona.

Rzodkiewkę wysiewamy przez cały miesiąc w miejscach, gdzie jeszcze nie rosła i bardzo dbamy o odpowiednie nawodnienie zagonków, przesuszona bowiem jest twarda i sucha, a skrajnie, nawet nie wytwarza jadalnych bulw. Przy nadmiarze wilgoci ma z kolei tendencję do pęknięcia. Przed siewem nasiona można namoczyć na noc w wodzie, co przyspieszy kiełkowanie. Odmiany zimowe możemy siać najpóźniej do połowy sierpnia.

Kapustę włoską z kolei najlepiej wysiewać do połowy miesiąca, na zbiór listopadowy. Doskonałą przyprawą do niej będzie koperek, który na zbiór pęczkowy i do zasolenia na zimę możemy jeszcze wysiewać przez cały miesiąc.

## Coraz więcej Polaków korzysta z możliwości zamówienia sprzątania

Maciej Mituła  
redakcja@regiodom.pl

**Prawie 80 proc. Polaków lubi mieć czyste mieszkanie, ale co czwarty nie lubi sprzątać, a co trzeciego to męczy.**

Znienawidzoną czynnością jest mycie okien, czyszczenie łazienki, prasowanie i składanie ubrań. Dlatego coraz częściej korzystamy z pomocy firm sprząających, choć i tak robimy to znacznie rzadziej niż społeczeństwa na Zachodzie Europy. Usługę sprzątania można zamówić online, równie prosto jak taksówkę. Kolejną funkcjonalnością jest zamawianie przez aplikacje mobilne.

Z danych Polskiej Izby Gospodarczej Czystości wynika, że polski rynek sprzątania wart jest ok. 5 mld zł. Coraz więcej osób decyduje się na pomoc przy porządkach, zwłaszcza że sprzątanie nie należy do naszych ulubionych czynności. Blisko 80 proc. Polaków lubi mieć czyste mieszkanie i lubi zapach świeżości po porządkach, ale ponad 25 proc. nie lubi sprzątać, a co trzecia osoba przyznaje, że ta czynność ją męczy. Nie lubimy szczególnie mycia okien, czyszczenia łazienki, mycia naczyń czy prasowania - wynika z badań przeprowadzonych w 2018 roku przez serwis Pozamiatane.pl.

- Relatywnie niewielka część Polaków jeszcze korzysta

z usług pań sprząających. Jest to kilka procent w porównaniu do kilkudziesięciu procent na innych rynkach Europy Zachodniej czy USA. Rynek jednak cały czas rośnie, i to bardzo dynamicznie. Kilka lat temu, kiedy zaczęliśmy, faktycznie jeszcze mniejszy odsetek osób mógł pozwolić sobie na osobę sprząającą, teraz widzimy bardzo dużą zmianę - podkreśla Jakub Łączkowski z serwisu Pozamiatane.pl.

Szacunki mówią, że na rynku działa ok. 4 tys. podmiotów świadczących usługi

**Coraz więcej osób decyduje się na pomoc przy porządkach, zwłaszcza że sprzątanie nie należy do naszych ulubionych czynności**

sprzątające. Faktyczną liczbę trudno jednak jednoznacznie określić, bo w branży dużą część stanowi szara strefa, gdzie usługę zamawia się przez telefon, najczęściej z polecenia, a pieniądze płaci do ręki.

- Rynek gospodarstw domowych rozwija się bardzo dynamicznie. Rynek biznesowy rośnie w dość stabilnym tempie. Także podmiotów, które świadczą te usługi, jest coraz więcej - wskazuje Łączkowski.

### W SKRÓCIE

#### Do czego służą farby podkładowe?

Farby podkładowe są produktami, których istnienie bywa kojarzone niejednoznacznie. Niektórzy uważają bowiem, że jest to jedynie chwyt producencki, naciągający klienta na zwiększone koszty malowania wnętrza domu. Nie do końca jednak można się z takim twierdzeniem zgodzić. Farby podkładowe, nazywane również gruntującymi służą głównie do wykonania swego rodzaju powłoki odcinającej jedną barwę farby od drugiej. Są szczególnie przydatne w sytuacjach, w których na intensywny kolor ściany chcemy nanieść farbę w jasnym pastelowym kolorze. W takiej sytuacji bez zastosowania farby podkładowej - farbę właściwą byłoby trzeba nanosić w kilku warstwach. Ponadto farby podkładowe zmniejszają też chłonność gruntu, wzmacniają go i sprawiają, że staje się bardziej przyczepny.

(MMI)

#### Odszkodowanie za zalane mieszkanie

Jeśli nasze mieszkanie z jakichś powodów uległo zalaniu - szkody trzeba jak najszybciej zgłosić do towarzystwa ubezpieczeniowego, z którym zawarliśmy umowę. Na miejsce zdarzenia z całą pewnością przybędzie rzeczoznawca, który dokona wyceny zakresu strat. Warto wcześniej samemu zrobić dokumentację fotograficzną. Jeśli zalanie spowodował niefrasobliwy sąsiad - odszkodowanie za zniszczenia zostanie nam wypłacone z jego polisy ubezpieczeniowej. Gdy jednak to nam zdarzyła się nieszczęśliwa w skutkach awaria - pieniądze będą pochodziły z naszych własnych składek. W sytuacji, kiedy mieszkanie w ogóle nie posiada ubezpieczenia, a szkodę w nim spowodował ktoś inny - roszczeń wobec niego można dochodzić jedynie na dość skomplikowanej drodze sądowej. Dlatego też zawsze, kiedy nad naszym mieszkaniem znajduje się inne - posiadanie ubezpieczenia na wypadek zalania jest bardzo wskazane.

(MMI)

## Rentowne inwestycje w mieszkania

Maciej Mituła  
redakcja@regiodom.pl

**Mimo solidnego wzrostu cen mieszkań, inwestycja w lokal na wynajem nadal wygląda atrakcyjnie, gdyż stawki najmu w ostatnim roku także poszły w górę.**

Z kwartału na kwartał Polacy kupują coraz więcej mieszkań na wynajem. Szukają w tym alternatywy do lokowania swoich pieniędzy, które na bankowych depozytach nie mnożą się dostatecznie szybko. Kilka razy więcej niż na lokatach zarobić można na wynajmie mieszkania. Skuszeni wysokim potencjałem zysku inwestorzy biorą na barki ryzyko związane z tym biznesem.

Rynkowe dane bezwzględnie pokazują, że wiele dostępnych depozytów nie pokrywa nawet inflacji. Przeciętne opro-

centowanie lokaty od 6 do 12 mies. to zaledwie 1,7 proc., co po odliczeniu podatku od zysków kapitałowych zostawia mniej niż 1,4 proc. zysku w ciągu roku.

Nic dziwnego, że mieszkania na wynajem przyciągają inwestorów, przeciętna oczekiwana rentowność takiej inwestycji to obecnie 5,35 proc., i to netto - po uwzględnieniu podatku, czynszów i przy założeniu, że przez 1,5 miesiąca w roku mieszkanie stoi puste w oczekiwaniu na najemców i tylko generuje koszty.

Trzeba jednak pamiętać, że mieszkanie na wynajem to nie to samo założenie w banku lokaty. Umieszczając pieniądze na depozycie z góry wiemy, kiedy i ile odzyskamy, a w razie niepowodzenia zabezpiecza nas Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Tymczasem w przypadku zakupu mieszkania

na wynajem gwarancji nie ma żadnych.

Po pierwsze: nie wiadomo, ile zarobimy. Rentowność zależy będzie nie tylko od ceny zakupu i stawki najmu, ale i tego, ile trzeba będzie zainwestować w remont i/lub doposażenie mieszkania. Po drugie: nie wiadomo, kiedy uda się znaleźć najemcę, a każdy miesiąc oczekiwania na niego to zerowy przychód, a czynsz płacić trzeba. Po trzecie: należy też pamiętać, że na rynku zdarzają się nieuczciwi ludzie i choć ryzyko to

**Inwestycja w mieszkanie na wynajem to nie to samo co zakup obligacji skarbowych lub założenie lokaty**

można zminimalizować, to zdarza się, że najemca po podpisaniu umowy nie zamierza płacić czynszu. Problemem mogą też być nieoczekiwane remonty czy wręcz dewastacja lokalu. Z tym wszystkim należy się liczyć analizując opłacalność inwestycji w mieszkanie na wynajem.

- Choć w krótkim okresie w niektórych miastach cena za metr kwadratowy mieszkania na wynajem nieznacznie spadła, to patrząc na to z perspektywy roku, obserwujemy wyraźne wzrosty - mówi Bartłomiej Baranowski z Domiporta.pl.

Z danych Domiporta.pl wynika, że w ciągu roku najbardziej stawki najmu wzrosły w Tychach i Zielonej Górze (o ponad 15 proc.). W Gdańsku zmiana wyniosła ponad 13 proc., a w Warszawie prawie 8 proc.



# Też Zembala, a jednak inny

**Mariena Polok-Kin**  
m.polok@dz.com.pl



## Ludzie

**Dr Michał Zembala ma 42 lata i na koncie duże sukcesy. Po raz pierwszy w Polsce przeszczepił sztuczne serce. Postawił sobie zadanie karkołomne: absorbując pracę pogodzić z zaangażowanym ojcostwem. W tej kwestii ścieżką słynnego ojca, prof. Mariana Zemby, pójdzie nie chce.**

Lubi wyzwania, szybko podejmuje decyzje, jednak nie ma w jego pracy miejsca na brawurę. Ryzyko? Starannie przeanalizowane i poparte wiedzą. Dr Michał Zembala może mieć - i często ma - różne zdanie z ojcem, prof. Marianem Zembalą, dyrektorem Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Zgadza się jednak w kwestii fundamentalnej: pacjent jest najważniejszy.

Ale już w interpretacji tego zdania doktorzy Zemby różnią się. Prof. Marian Zembala, ojciec, był swojej pracy oddany totalnie. Dr Michał Zembala, syn, koordynator kardiologii na Oddziale Kardiologii i Transplantologii tego szpitala już wie, nauczony rodzinnym doświadczeniem, że ta wielka odpowiedzialność za pacjenta równie odpowiedzialnie trzeba się dzielić z zespołem. Pacjent absolutnie najważniejszy jest w szpitalu. W życiu: rodzina.

- Praca pracą, ale dom jest domem, ja tego wciąż nie umiem i wciąż się uczę - przyznaje. Do dorobku i dokonań ojca ma wielki szacunek. Jednak nie chce dla dobra pacjenta zatracić się w pracy i zapłacić tak wysokiej ceny. Michał Zembala chce zapisać tę kartę po swojemu.

## Specjalizacja taka sama

Ojciec i syn, choć różnią się charakterami, są z czasem coraz bardziej podobni z gestów, postawy, głosu. Potwierdzają to zwłaszcza długoletni współpracownicy, którzy znają Zemby od lat. Podobieństwa mogłyby wylizać długo. Obaj niechętnie mówią o sobie, za to z pasją - o sposobach ratowania swoich pacjentów. Łączą ich przede wszystkim zawód i pasja, która najpierw rozdzieliła, a teraz, po latach - zbliżyła. - Specjalizacja, owszem, ta sama, ale nurt już nie do końca - mówi dr Michał Zembala. - Ojciec może jest bardziej konserwatywny, zachowawczy. Ja jestem bardziej bezkompromisowy - ocenia.

Z ojcem pracował przy stole operacyjnym krótko. - Byłem młodszym rezydentem, opero-

wałem jako druga asysta. Ja otwierałem i zamykałem pacjenta, pomagałem jeszcze drugiemu starszemu chirurgowi, który z ojcem operował - wspomina Michał Zembala. - Profil zabiegów i techniki operacyjne, ich stopień skomplikowania także trochę nas różni - dodaje.

Chociaż, jak przyznaje, ojciec rzeczywiście zrobił sporo rzeczy nowych i jako pierwszy, na przykład, wprowadził nowy sposób rewaskularyzacji serca, jako pierwszy zrobił przeszczep płuco-serca. - To jest wielka rzecz - mówi syn.

Większość zabiegów, które wykonuje dr Zembala, to trudne reoperacje: druga, trzecia, tetniaki aorty. Przypadki, których inne ośrodki nie chcą przyjmować. Finalnie tacy chorzy trafiają do Zabrze. - To połowa moich pacjentów. Takie małe wyzwania - mówi skromnie dr Zembala. Wyzwań się nie boi. Z początkiem roku zrobił retransplantację serca u pacjenta, któremu ćwierć wieku wcześniej jego ojciec przeszczepił serce. Ponowny przeszczep? Młody Zembala zrobił to z powodzeniem, chory dostał życie po raz trzeci. Miesiąc temu z okładem, jako pierwszy w Polsce, wszczepił 66-letniemu pacjentowi sztuczne serce, z którym czeka teraz na przeszczep.

Choć prof. Zembala znalazł się w wąskim gronie tych, którzy przecierali szlaki polskiej kardiologii, w ocenie syna miał - paradoksalnie - trochę łatwiej. Dlaczego? Widzieliśmy to... w filmie „Bogowie”. - Ta starsza generacja to był czas pasjonatów. Ludzi, którym się chciało. Czas ludzi prowadzonych ambicją. Oni by tu pracowali nawet, gdyby im nie płacili, byle operować - uśmiecha się. - Gdybyśmy się cofnęli do 1983-85 roku, radość młodego chirurga, któremu pozwolono pojechać do stołu - była świetnie pokazana w filmie. On będzie stał, trzymał szewki przez dwa lata, byle tu być. Dzisiaj trudno o takich pasjonatów.

Film? - Bardzo fajny i emocjonalnie prawdziwy. Technicznie, operacyjnie, no tam parę wtop mieli - śmieje się. - Ale emocje autentyczne. Wątek dziewczynki, o którą prof. Religa tak walczył - bardzo prawdziwy. Taka emocjonalna walka, huśtawka góra-dół jest nieraz także u nas.

Jak podkreśla, dziś warunki pracy w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu są bardzo dobre. - To jest tylko i wyłącznie zasługa mojego ojca - mówi. - Wynik jego ciężkiej pracy, wizji i... upierdliwości, żeby zdobyć pieniądze na te budynki. To są warunki doskonałe. Jeżdżę po całej Europie i poza nią, operując czy pomagając innym kardiologom, ucząc ich techniki zabiegów, jestem więc w różnych



Zawsze trzeba pamiętać, że po drugiej stronie jest konkretny pacjent, który czeka na pomoc

szpitalach. To, co mamy w Zabrzu, to jest standard niemiecki.

## Kardiologia jak bakcyl

Jako dziecko, owszem, bawił się w lekarza. Operował lalki i misie siostry, podobno powtarzał zdania, którymi tata Zembala pytał o pacjentów, gdy wiecznie dzwoniły w domu telefony ze szpitala. Jednak nie marzył o medycynie. Zapytany o to przez ojca w maturalnej klasie, zarzekł się. Miał inne plany: prawo, biologia. Myślał, że wie, czego nie chce. - Kiedy ojciec zaczął pracę w Zabrzu, mieszkaliśmy we Wrocławiu. Tam się urodziłem ja i moje rodzeństwo. Bodaj do 1986 roku tam mieszkaliśmy. Potem przeprowadziliśmy się do Tarnowskich Gór. Ale ojca nadal nie było w domu - opowiada. - Na pytania, dotyczące dzieciństwa i relacji z ojcem, musiałbym odpowiadać: Nie pamiętam. Myśmiesz, że tak bardzo nie poznaliśmy, gdy byłem dzieckiem - przyznaje. Ale jest w nim głębokie przekonanie: - Na pewno ojciec nie osiągnąłby tego, co mu się udało, gdyby nie tak wielkie zaangażowanie. Z drugiej strony poświęcenie ogromne i chyba koszt za wysoki. Ja tak żyć nie chcę.

Medycyna w końcu „dojadła” i jego. Ale miał być anesteziologiem, kardiologiem. Miał wówczas małe dziecko, Mateuszka, nie chciał, aby jego rodzina przeżywała to, co zna z dzieci-

stwa. Bakcyl fascynującej kardiologii zwyciężył, gdy był na stażu w Nowym Jorku, gdzie uczestniczył w programach naukowych i transplantacjach na zwierzętach. - Tam do mnie dotarło, że ze wszystkich rzeczy chirurgia była najfajniejsza - mówi. Rozpadało się wówczas jego pierwsze małżeństwo, więc powód, dla którego nie chciał iść drogą ojca, zszedł na dalszy plan. - Kiedy wszedłem na ścieżkę chirurgiczną, poczułem, że nie ma z niej odwrotu.

Wrócił do zabrzańskiego szpitala. Miał 32 lata. Pierwsze lata dla każdego młodego, ambitnego lekarza na kardiologii są trudne. - Funkcja drugiego asystenta, dół drabiny - to męczące. A tu człowiek się wyrzyna do czegoś innego. Widzę to teraz u młodszych kolegów, mają doświadczenie to samo - opowiada. - A potem przychodzi cała ta wielka odpowiedzialność, kiedy tak naprawdę życie, ta chirurgiczna robota - jest najprostsza.

Dla pacjenta lekarze są przecież często wyrocznią, niemal panami życia i śmierci. Bogami? - Nie, to nie my decydujemy. O tym, kto żyje i umiera, gdzieś indziej decydują. My się staramy trochę ten bieg wydarzeń pozmieniać, wkładając w to całą swoją wiedzę i zaangażowanie - podkreśla dr Zembala.

- To prawda, powiedzenie ojca, że pacjent jest najważniejszy, jest w tym szpitalu obecne i myślę, że każdy ma to wbudowane w swój system wartości - potwierdza dr Michał Zembala. Jego ojciec zawsze powtarzał, że to chirurg jest odpowiedzialny za pacjenta od początku do końca. - To jest ładne, ale skrajne. Oczywiście, to gwarantuje bardzo dobre wyniki: jeśli pacjenta tak uważnie się pilnuje, leczy natychmiast powikłania,

które występują - komentuje dr Zembala. - I tak robię, ale kiedy mam dwóch trudnych pacjentów dziennie? Ja widzę cały ten proces leczenia jak produkcję samochodu: ja włożę kierownicę, ale ktoś inny wkłada koła. To nie ma się opierać na jednej głowie. Największe wyzwanie? - Stworzyć zespół, który jest w stanie to ogarnąć - mówi.

## Ambitny zespół. Bo to ważne

Jest sierpień, a w zabrzańskim ośrodku wykonano od początku roku tyle przeszczepów, ile w ciągu dwunastu miesięcy ubiegłego roku. To jest ogromny sukces. - Sami się nie spodziewaliśmy się, że tak będzie. Takie dobre wyniki mamy zarówno w płucach, jak i w sercu - mówi dr Zembala. I chce, żeby było jeszcze lepiej i skuteczniej. Gdy przed kilkoma miesiącami z Zabrze odeszło kilku bardzo znanych lekarzy, nie było to takie oczywiste. Godni następcy znaleźli się i młody, ale doświadczony zespół pokazał klasę. Są zmiany, które skutkują zwiększeniem liczby przeszczepów: - Akceptujemy dawców, którzy są nieco starsi, może nie superperfekcyjni, ale po wykonaniu koronarografii, echa, pomiarów ciśnienia i po drobnych ruchach lekowych po kilku godzinach nadają się - tłumaczy. - Na dziesięciu dawców odrzucamy może trzech. Zawsze trzeba pamiętać, że po drugiej stronie jest konkretny pacjent, który czeka. 50-60-latków czekających na serce mamy bardzo dużo. Mogą dostać serce 40-50-latka, bez tego nie przeżyją roku.

Wracając do Zabrze także pacjenci wiele lat po transplantacji. Od początku roku wykonano już cztery udane zabiegi retransplantacji. - Przeszczep serca to trudny zabieg immunologicznie,

jednak u pacjenta, który jest wiele lat po transplantacji, system odpornościowy działa już podobnie jak u normalnego człowieka przed przeszczepem - tłumaczy dr Zembala. - „Stare” serce trzeba wyciąć i wsadzić nowe - mówi, jakby to było oczywiste. W Polsce retransplantację robi tylko jego zespół. Pacjenci, trafiający na jego oddział, są niejednokrotnie skrajnie trudni, muszą się zdarzać porażki. Jak z nimi sobie radzi?

- Zawsze to jest poczucie kłeski dla chirurga. Człowiek myśli, że mógł to zrobić inaczej - mówi po namyśle. - Jednak, kiedy mam poczucie, że zrobiłem absolutnie wszystko, co mogłem, łatwiej jest przejść z tym dalej. Takie sytuacje wpisane są w ten zawód - podkreśla dr Zembala, dodając, że takich przypadków jest naprawdę mało. - Szczególnie trudne są niepowodzenia, które następują po wielu dniach, tygodniach od operacji. Dlatego tak ważne jest to pilnowanie pacjenta. Ta zasada mojego ojca.

## Operacje, potem czytanie bajek

Maja ma 3,5 roku, a Mikołaj sześć miesięcy. Najstarszy, Mateusz, ma 18 lat. - Staram się kończyć pracę jak najszybciej i jeszcze kąpać dzieci wieczorem, poczytać baję na dobranoc - kiedy mówi o swoich pociechach, rozpromienia się. - Tak, nie chcę żyć jak mój tata, którego nigdy nie było. Jeszcze tego do końca nie potrafię, ale moja Magda bardzo tego pilnuje.

Zonę poznał w szpitalu. - Magda pracuje w sekretariacie, w statystyce, na bloku operacyjnym - mówi dr Zembala. - Gdy rozpadło się moje pierwsze małżeństwo, pracowałem dzień ino, nie wychodziłem prawie ze szpitala. Z Magdą początkowo nie zwracaliśmy na siebie uwagi, ale z czasem... poszliśmy na jedną kawę, drugą i trzecią... Dziś są szczęśliwymi małżonkami i rodzicami, mieszkają w Zbrosławicach.

- Staramy się spędzać czas razem, w sobotę i niedzielę gdzieś zawsze pojechać. Na tapecie są wszystkie parki rozrywki i ogrody zoologiczne w okolicy. Kupiliśmy sezonowe bilety, bo nie sposób było tego przejść w jeden dzień, więc znów tam jedziemy. Zaciebie sportowe? Żeglarstwo. - Był czas, że pływałem rok w rok, staliśmy się każde wakacje spędzać na jachcie. I tak też będzie w tym roku, jedziemy na tydzień na Mazury. Nie mieliśmy wprawdzie żadnych planów wakacyjnych, ale wpadliśmy na to może z tydzień temu, że dawno nie byliśmy na Mazurach, a mamy tam znajomego, który wypożycza łódki - cieszy się.

O czym marzy? By wszyscy byli zdrowi i było dobrze w rodzinie. I aby najstarszy syn odnalazł swoją drogę. ©

**W tym roku dr Michał Zembala przeprowadził retransplantację serca u pacjenta, któremu serce 25 lat temu wszczepił jego ojciec, prof. Marian Zembala**



# Buen Camino, czyli dobrej drogi do świętego Jakuba

Krzysztof Ogiolda  
kogiolda@nto.pl



## Pielgrzymka

**Słowa „Buen Camino” witają się na trasie nie tylko pątnicy z różnych krajów – od Finlandii do Meksyku i od Rosji po Portugalię. Słyszeliśmy je dziesiątki razy także z ust mieszkańców miejscowości, przez które przechodziliśmy.**

Do świętego Jakuba wyruszyliśmy – w czterosobowej grupie – z portugalskiego Porto. Przed nami według przewodnika 271 kilometrów. Niemało, ale i nie ekstremalnie dużo. Pielgrzymi pokonujący całą tzw. drogę francuską muszą pokonać około ośmiuset. Jak na zwyczajne Camino jesteśmy dość dużą grupą. Wcale niemało pątników idzie samemu. Zdecydowana większość w parach.

W pięknej, ale i wymagającej gruntownego remontu katedrze w Porto kupujemy za 1 euro kredencjały. Do nich pątnicy zbierają pieczątki potwierdzające trasę, którą przebyli. Pieczątki można przybić w kościele, jeśli jest otwarty, co w Portugalii i Hiszpanii wcale nie jest normą. Można i w barze. Te ostatnie otwiera się tutaj znacznie wcześniej niż sklepy spożywcze, a pątnik może tam napić się kawy, coli, soku lub zimnego piwa.

## Ludzka życzliwość

Pierwszą noc spędzamy w alberdze w Porto. Tłoku nie ma. Jej gospodarz pierwszą pieczątkę opatrzył wykonanym dla każdego z nas odrębnym rysunkiem kredkami. Alberga jest noclegownią dla pątników idących pieszo lub jadących rowerem. Można w niej liczyć na miejsce na piętrowym łóżku, dostęp do prysznicy i toalety, do kuchni wyposażonej w podstawowe naczynia, czajnik lub kuchenkę mikrofalową. Ceny zróżnicowane od 5 do 12 euro. Albergi samorządowe są zwykle tańsze, prywatne – droższe. Kto dotrze na nocleg przed 21.00, zostanie przyjęty. No, chyba że jest już komplet. Wtedy trzeba wędrować do kolejnej.

Z kilku wariantów drogi portugalskiej wybieramy trasę wiodącą tuż przy brzegu oceanu. W zamian dostajemy nie tylko widok sięgającej po horyzont falującej wody. Wartością dodaną jest więcej od oceanu wiatr, który łagodzi dość wysoką, ale

nie tak upalną jak teraz w Polsce, temperaturę. Między pątniczą trasą a wodą kilometry plaż. Jedne pełne turystów, inne puste, czekające na tych, którzy nie lubią wypoczywać w tłoku. Dorośli plażowicze zdają się nie zwracać na nas specjalnej uwagi. Za to zdarzało mi się słyszeć dzieciaki pytające rodziców:

– Tato, a gdzie oni idą z tymi plecakami? Do św. Jakuba w Santiago de Compostela – odpowiada statystyczny tato.

Malownicza i przyjemna oceaniczna trasa pątnicza ma jedną istotną wadę. Jest stosunkowo nowa, a tym samym jeszcze niezbyt dokładnie oznakowana. Kiedy brakuje żółtych strzałek albo tabliczek z charakterystycznymi muszlami pokazujących, gdzie iść dalej, trochę błędzimy. Siedem czy dziesięć kilometrów dodanych do zaplanowanej na dany dzień trasy jest różnicą istotną. Tym dotkliwszą, że w drodze do Santiago cały dobytek nosi się ze sobą. Żelazna zasada Camino głosi, że plecak nie powinien przekroczyć dziesięciu procent wagi pielgrzyma. Ale to nie zawsze się udaje. Przecież ze sobą trzeba zabrać nie tylko ubrania czy osobiste rzeczy. Także wodę i jedzenie.

Postanawiamy więc trochę odsunąć się od oceanu i pójść tzw. Via Costa. Wiatr od morza chłodzi tu mniej, więcej jest podejść – niektóre są całkiem strome – ale za to trasa jest dokładnie oznaczona. Poblądzić właściwie nie sposób. Życzliwość wielu miejscowych ludzi nas, pielgrzymów, czasem zwyczajnie zawstydza. W mniejszych miejscowościach i na wioskach niemal się nie zdarza, by miejscowi minęli nas bez uśmiechu. Jedni życzą nam dobrej drogi (Buen Camino), inni mówią dzień dobry.

Ale spotykały nas także bardziej spektakularne przejawy ludzkiej dobroci. Mysłę o częstujących wodą w jednorazowych kubkach (oczywiście zimną, z lodówki) i życzliwie pytających, skąd jesteśmy. Słowo „Poland” prawie zawsze wywołuje pozytywną reakcję. Uśmiech robi się szerszy, a uścisk dłoni mocniejszy. Mam przed oczami organizm jednego z portugalskich kościołów, do którego weszliśmy, by odprawić mszę św. Kościół był nie tylko otwarty, ale i nowy, co tu jest rzadkością. Organista zaproponował, że zanim odpasimy i przygotujemy się do mszy, zagra nam kawałek Jana Sebastiana Bacha. Ostatecznie gra dwa utwory, prosi o modlitwę w drodze i dyktownie znikła.

Najbardziej spektakularny przykład życzliwości spotykamy



Tak jak my, pątnicy wędrują do katedry w Santiago de Compostela od czasów średniowiecza

w dniu, kiedy kolejne albergi do których docieramy, okazują się wypełnione po brzegi pątnikami. O 19.00 mamy perspektywę kolejnych 9 kilometrów deptania. Tyle tylko, że wątpliwe jest nie tylko, czy dotrzemy tam przed 21.00. Jeszcze bardziej nieprawdopodobne, że będą tam jakieś miejsca. Postanawiamy nie sprawdzać. Nawet za cenę spędzenia nocy na przystanku. Ale zaczynamy od zakupów w miejscowym sklepie. Po całym dniu drogi trzeba jeść i pić, nawet jeśli spać nie bardzo jest gdzie. Moim mamym francuskim pytam o jakiś hostel. Pani na kasie wyjmując z szuflady zeszyt i szuka numeru telefonu. Kolejka za mną czeka bez słowa sprzeciwu. Pani dzwoni. Okazuje się, że hostel jest, ale czterech wolnych miejsc nie ma, choć noc kosztuje 35 euro od głowy. Na szczęście po chwili znajduje się młoda ekspedientka mówiąca po angielsku. Inicjatywę przejmują moi współpielgrzymi. Jeszcze kilka telefonów i pod sklep przychodzi kobieta. Pyta, ile płaciliśmy za nocleg wczoraj w alberdze. Zgodnie z prawdą mówimy, że dziesięć euro od głowy. Za piętnaście użytych nam miejsce do spania i dostęp do łazienki

na parterze domu. Gospodarze nocowali na piętrze. Rano ruszamy dalej. Przypominają mi się słowa tyle razy słyszane na pieszej pielgrzymce z Opola na Jasną Górę: Pielgrzymowi, chociaż idziecie do świętego miejsca, nic się nie należy. Każdy łyk wody, jabłko, kubek zupy czy nocleg jest cennym darem.

Camino od pielgrzymek takich jak opolska, warszawska i wiele innych najbardziej różni to, że tu nikt się nie troszczy, żeby pątnik pamiętał o różańcu, koronce do Miłosierdzia Bożego czy innych formach modlitwy. Z samego pokonywania kilometrów pielgrzymkę trzeba zrobić samemu. Na tyle, na ile potrafimy. Pewnie pątnicy, którzy idą przed i za nami, się modlą. Nieraz można w czyimś ręku zobaczyć różaniec. Spotykamy się nie tylko w barach przy kawie i rogaliku,

**Życzliwość wielu miejscowych ludzi nas, pielgrzymów, czasem zwyczajnie zawstydza. Nikt nie przejdzie obok nas obojętnie**

ale i w odwiedzanych po drodze kościołach. Ale odbywa się to niezwykle dyskretnie. Ktoś, kto usłyszy w idącej za nim grupie szmer modlitwy, raczej się odsunie, by nie przeszkadzać. Nawet przewodniki dla pielgrzymów przypominają, że rozmawiając z innymi pątnikami, o dwie rzeczy zasadniczo pytać nie należy: dlaczego wybrałeś się na Camino oraz czy wierzysz i jak wierzysz w Boga. Nikogo więc nie dziwi ani pielgrzym przemierzający szlak z różańcem w ręku, ani ten, kto idzie ze słuchawkami w uszach i słucha muzyki.

Naszlaku mijają się i spotykają pątnicy z całego świata. Najwięcej jest oczywiście Portugalczyków i Hiszpanów, ale nie brakuje też Niemców i Francuzów, Skandynawów, Chorwatów, a także pielgrzymów bardziej egzotycznych – z Japonii, Korei, Meksyku. Spotkaliśmy też dwie bardzo sympatyczne pary z Rosji. Jedną tego dnia, gdy dramatycznie brakowało nam noclegu. Ich brak miejsc w alberdze nie dotknął. Mieli ze sobą namiot. Pomysł znakomity. No, ale plecak cięższy o jakieś trzy kilogramy.

Stosunkowo niewielu spotykaliśmy Polaków. Często są to młodzi ludzie, którzy pielgrzymują dość oszczędnie. Nierzadko nakładają drogi, żeby nocować za pięć, a nie za dziesięć euro. Iraczej kupią w sklepie makaron, pomidory i paprykę, żeby coś w alberdze upichcić, niż za 8-9 euro menu pelegrino, czyli posiłek z mięsem lub rybą – często z ryżem albo z frytkami – przygotowywany w tamtejszych barach czy restauracjach dla pątników. Robią tak, nawet jeśli wędrują do Santiago – jak młody mężczyzna z Bełchatowa spotkany na ostatnim noclegu – z oddalonej o 730 kilometrów Pampeluny.

## Po hiszpańskiej stronie

Droga portugalska po czterech czy pięciu dniach zawiodła nas do Hiszpanii. Zwyczajnie graniczną rzekę pątnicy pokonują promem. Z wyjątkiem poniedziałku, kiedy prom nie pływa. Ale życie nie zna pustki. W poniedziałek rano – jeszcze przed siódmą – w alberdze pojawia się mężczyzna i oferuje przewiezienie łódka na drugi brzeg za pięć euro od głowy. Łódka ma swoje lata i kiedy wsiada do niej pięcioro pielgrzymów z plecakami, zanurza się solidnie. Obawy zmniejsza wprawa sternika, który jedną ręką prowadzi łódź, a drugą wbija pieczątki do kredencjałów. Po dziesięciu minutach wysiadamy po hiszpańskiej stronie – i dalej w drogę.

Trasę ułożyliśmy tak, by na ostatni dzień zostało nam zaledwie 16 kilometrów. Wychoodzimy o 6.30, żeby zdążyć na 12.00 do katedry na mszę dla pielgrzymów. Wcześniej trzeba oddać do przechowalni plecaki. Trzy duże nawy katedry wypełniają się ludźmi z całego świata. Msza po hiszpańsku, ale wezwania w modlitwie wiernych w różnych językach, w tym po polsku i po słowacku. W tłumie wyławiamy twarze osób spotykanych wcześniej po drodze. Niedaleko nas siedzi młoda pątniczka z Górnej Austrii, z którą spotkałem się w jednej z alberg przy praniu ubrań. (Pątnik ma co najwyżej trzy zmiany odzieży, więc trzeba pracować co dzień, częściej ręcznie, rzadziej korzystając z pralki i suszarki). Przed nami Komunię św. przyjmuje kobieta, która Camino przeszła z 6-letnim chłopcem. Wytrwale niosła swój i jego plecak, a na noclegach czytała mu po angielsku „Małego księcia”. Właściwie nie rozmawialiśmy z nim. Ale wymiana spojrzenia i uśmiechów wystarczyła, żeby na nasz widok w katedrze chłopak pomachał radośnie z daleka. Politygii odbieramy tzw. compostelki, czyli wypisane po łacinie oficjalne poświadczenia, że przeszliśmy Camino na własnych nogach i pobożnie nawiedziliśmy grób św. Jakuba. W Santiago zostajemy na następny dzień. Jest dość czasu i na modlitwę, i na kupowanie pamiątek. Można podejść na chwilę zadumy do srebrnej trumny kryjącej proch św. Jakuba w krypcie kościoła oraz – z tyłu – do widocznej w głównym ołtarzu wielkiej figury świętego (rano można to zrobić, nie stojąc w koszmarnie długiej kolejce). Zgodnie ze zwyczajem wielu pielgrzymów obejmują ją mocno za szyję. Na pożegnanie.

Camino de Santiago się skończyło. Droga trwa. Co z pielgrzymki zostało? Bardzo chciałbym przenieść na codzienne życie obserwowaną na Camino uważność ludzi na siebie. To się robi bardzo prosto: buty zostawia się obowiązkowo poza salą do spania, na specjalnie przygotowanych półkach, by było czysto i oddychało. Jeśli na łóżku leży choćby jeden pątnik, wchodzący natychmiast ścisza głos, żeby mógł odpoczywać. We wspólnej kuchni nie trzeba się bać, że ktoś rzuci do zlewu brudny talerz i pójdzie sobie. A nawet jak jeden prysznica jest do dyspozycji wielu osób, poczekają cierpliwie i bez sporu, kto ma być pierwszy. Wody wystarczy przecież dla wszystkich.

©©



## Drobne

**Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie:** 94 347 35 16  
**Przez internet:** ogloszenia.gratka.pl  
**W Biurze Ogłoszeń:**

**Oddział Koszalin:** ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13  
**Oddział Słupsk:** ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56  
**Oddział Szczecin:** ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

## RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI  
■ HANDLOWE  
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES  
■ NAUKA  
■ PRACA

■ ZDROWIE  
■ USŁUGI  
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER  
■ ZWIERZĘTA  
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE  
■ RÓŻNE  
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA  
■ /PODZIĘKOWANIA  
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE  
■ TOWARZYSKIE

ogloszenia.gratka.pl

## Nieruchomości

## MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pok. umeblowane, na wsi,  
785901949

## POKÓJ w domku 532-616-114 gk

## DOMY - SPRZEDAM

**DOM** pod hotel robotniczy taniej,  
Słupsk. Omega tel. 601 654 572.

## GARAŻE

**SPRZEDAM** duży garaż na ul.  
Batalionów Chłopskich własność  
pełna. 21m<sup>2</sup>. drzwi metalowe szerokie  
2,89 wysokie 2,31. Garaż z kanelem.  
szerokość garażu 3,10 tel 720659776.

008235241

**GARAŻE Blaszane**  
**BRAMY Garażowe**  
**KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**  
Różne wymiary  
Dogodne **RATY**

Transport i montaż  
**GRATIS** cały KRAJ

**94-318-80-02 91-311-11-94**  
**58-588-36-02 95-737-63-39**  
**59-727-30-74 512-853-323**  
**www.konstal-garaze.pl**

## POŚREDNICTWO

**NIERUCHOMOŚCI-SZCZERBIŃSCY.**  
K-lin, ul. Bogusława II 3, 512-299-104.

## Handlowe

## ANTYKI

**WSZELKIE** starocie kupię,  
506022528.

## FOTO, KSIĄŻKI

**ALBUMY**, książki, płyty muzyczne.  
Skup. 509-675-586, 508-245-450.

## MATERIAŁY BUDOWLANE

**STYROPIAN** producent, dostawa,  
tel. 52/331-62-48.

## INNE

**ZŁOM** kupię, potnę, przyjadę  
i odbiorę, tel. 607703135.

## Motoryzacja

## OSOBOWE KUPIĘ

**A do Z skup-** skupujemy każde  
pojazdy, płacimy nawet za wraki,  
oferujemy najwyższe ceny,  
536079721

**Absolutny Autoskup,**  
**728773160.**

**AUTA** i busy kupię, 504-672-242

**AUTO skup wszystkie 695-640-611**

**AUTO skup, każde. 797552040**

REKLAMA

118505506

## ABAKUS

kupimy 2,3-pokoje

NASZ DOM, PRZYLESIE, NA SKARPIE

(obok Związkowca)  
tel. 661-841-555  
www.abakus-nieruchomosci.pl

**I piętro, BALKON**  
z wyposażeniem  
rej. Wańkowicza 129 900,-

**48 m<sup>2</sup>, II piętro z loggią**  
centrum 178 000,-

**Kupujący bez prowizji**  
2 pok. tylko 146 000,-  
**Nasz Dom**



2 pok. rej. Niepodległości/  
Spółdzielczej/Rzemieślniczej  
**168 000,- (klucze w biurze)**

rej. Księżycowej -  
dom 509 000,-

nie wymaga remontu 56 m  
II p. rej. Chełmońskiego  
193 000,-

2 pok. rej. Lelewela loggia  
149 000,-

**AUTOKASACJA** Bierkowo. Skup  
całych i uszkodzonych. 59/8119150,  
606206077.

**AUTOKASACJA** Świeszyno.  
608421479

## USŁUGI

**NEPTUN-AUTOGAZ** Tel. 512 170 975.

## Finanse biznes

## KREDYTY, POŻYCZKI

**BEZ BIK**, na dowód 500-601-534

**KREDYTY** tanio. Słupsk,  
59/842-92-38.

**PIERWSZA** pożyczka za darmo!  
512-959-069.

**POŻYCZKI** "Związkowiec" 699186581

## Nauka

## SZKOŁY

**PSS** Koszalin, TERAPEUTA  
ZAJĘCIOWY, socjoterapia.org,  
tel 94/343-35-70, 797-284-644.

## Praca

## ZATRUDNIĘ

**DO** pracy fizycznej samodzielnego  
tel. 794-690-168 Koszalin

**DO** sprzątania biur 606-362-520 K

**DO** sprzątania Mielno 695635293

**FIRMA** Klaron Gaz zatrudni montera  
instalacji gazu płynnego.  
Mile widziana osoba posiadająca  
prawo jazdy kat.C. Zapewniamy  
przyuczenie do wykonywanej pracy.  
Kontakt biuro@klarongaz.pl;  
tel 534 534 443

**HAKO** Technology Sp. z o.o. zatrudni  
operatorów pras krawędziowych  
z doświadczeniem oraz do  
przyuczenia. Tel. 609 332 477

**MAGAZYNIER** 605129435 gk

**MAGAZYNIERA** oraz mechanika -  
wypożyczalnia Zenitbau, 511-241-111

**MIELNO**, praca biurowa  
marketing@hthouseboats.com

**OPERATOR** CNC-laser 605129435 gk

**OPERATORA** koparko-ładowarki  
i koparki obrotowej. Praca na miejscu.  
Słupsk, 606461948.

**OPIEKUNKI** do Niemiec  
tel. 535 340 311  
www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert !

**POMOC** kuchenna, kucharz, kelner  
(M/K) - praca w Niemczech, dobre  
zarobki, darmowe mieszkanie.  
Zadzwoń: 882950741 lub 774270543,  
Cert. 9875.

**PRACA** dla Opiekunów  
w POLSCE z zamieszkaniem  
u podopiecznego. Wymagane  
kilkuletnie doświadczenie w opiece.  
Promedica24.  
Zadzwoń 501 356 445

**PRACA** w Niemczech dla  
Opiekuna/ki Seniorów. Atrakcyjne  
wynagrodzenie, szybkie wyjazdy,  
pełna organizacja wyjazdu i pobytu.  
Promedica24: 505 337 777.

**PRACUJ** z Promedica24 jako  
Opiekunka Seniorów w Niemczech  
i zarób nawet 12 tysięcy w dwa  
miesiące. Poleć koleżankę i zgarnij  
dodatkowo 250 Euro! Tel. 517 175 599.

**PRZYJMĘ** kobiety do pralni, 608330891

**SPRZĄTANIE** dla kobiet i mężczyzn -  
Koszalin, tel. 601 808 947

**SPRZEDAWCA-BUFETOWA** BAR  
TWISTER, Słupsk.Tel: 691 056 071

**STOLARZA** 14zł/h Mielno / Koszalin  
695635293

**TERMOGAZ** sp. z o.o zatrudni  
operatora minikoparki oraz  
pracowników do budowy sieci  
i przyłączy gazowych. Wysokie  
wynagrodzenie, możliwość zdobycia  
uprawnień. Tel. 609-505-642

**ZATRUDNIĘ** do sprzątania galerii  
w Kołobrzegu. 662-021-582

**ZATRUDNIĘ** hydraulika z prawem  
jazdy 508156786 K-lin

**ZATRUDNIĘ** operatora koparko-  
ładowarki. Białogard 793-00-83-82.

## SZUKAM PRACY

**OPIEKUNKA** osób starszych  
502121652

## Zdrowie

## GINEKOLOGIA

**515417467** Ginekolog -farmakologia

**A-Z** GINEKOLOG, 790-80-35-37

## NEUROLOGIA

**SPEC.** Neurolog. NFZ. Bez kolejek.  
Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

## INNE SPECJALIZACJE

**ALKOHOLOWE** odtrucia 509-306-317.

## Usługi

## AGD RTV FOTO

**59/8430465** Serwis RTV, LCD, plazma

**NAPRAWA** RTV wszystkie typy,  
bezpłatny dojazd, anteny, 94/3457461

**PRALKI** Naprawa w domu. 603-775-878

**PRALKI**, urządzenia elektr.,  
gastronomiczne. Chłodnictwo.  
507-380-118.

## BUDOWLANO-REMONTOWE

**BALUSTRADY** bramy 602 825 699.

**CYKLINOWANIE** bezpyłowe  
537583333

**CYKLINOWANIE** parkietu, układanie,  
szczotkowanie, bejcowanie,  
olejowanie, woskowanie, deski  
dębowe lite i dwuwarstwowe.  
facebook/Pardet 696727338

**DACHY** - dekarstwo 94/341 21 84

**PŁYTKI** układanie- prof. 799011351

**REMONTY** + instalacje, 883955130 GK

**REMONTY**  
doświadczenie.880-437-887

**REMONTY** od A do Z tel. 660-683-933  
gk

**REMONTY** wykończenia 536330113

**REMONTY,DOCIEPLENIA.SK**  
535471568

**STANY** surowe 94/341 21 84.

**SUCHE** zabudowy 94/341 21 84.

## INSTALACYJNE

**GAZOWE** -urządzenia, naprawa /  
wymiana 606-579-846 GK

**HYDRAULICZNE**, tel. 607-703-135.

**HYDRAULIK** solidnie 509-765-180. GK

**HYDRAULIKA** 24h, inne, 798-618-871.

## PORZĄDKOWE

**SPRZĄTANIE** strychów, garaży piwnic,  
wywóz starych mebli, 607-703-135

## STOLARSKIE

**RENOWACJE**, stolarstwo 694917319

## INNE

**DETEKTYW-KOSZALIN.PL** 602601166

## Zwierzęta

## USŁUGI

**SKUP** bydła 500277836, 500-277-836

## Towarzystwo

**ADA** Słupsk, 513-751-832.

**AKTYWNA** dojrzała. 507-719-333. GK

**FAJNA** Ewa Koszalin 516-603-622.

**FILIGRANOWA** Tel. 516-643-530. GK

**KASIA** tel. 881-617-579

**KOSZALIN**, 531-600-712.

**WIOLA** po 40-tce. K-lin, 691-857-735.

**ŻANETA** 46l, 693-771-552 Koszalin

**Chcesz kupić samochód?**

**WEJDŹ NA GRATKA.PL**

**gratka** Największy portal ogłoszeń naprawdę ważnych



# Złoty autobus przyniósł szczęście Anicie Włodarczyk

Jakub Guder, Berlin  
jakub.guder@gazeta.wroc.pl

## Lekkoatletyka

**Czwarty złoty medal mistrzostw Europy Anita Włodarczyk zadedykowała swoim rodzicom i Irenie Szewińskiej.**

Anita Włodarczyk od dawna już podkreślała, że Stadion Olimpijski w Berlinie to dla niej wyjątkowe miejsce, że czuje się tu jak w domu. Nic dziwnego, skoro na tym obiekcie dwukrotnie biła rekord świata. To tu także w 2009 roku zdobyła swoje pierwsze mistrzostwo świata. Po niedzielnych konkursie wyglądała w związku z tym na bardzo przejętą, a przecież było to już jej czwarte złoto mistrzostw Europy.

Nasza mistrzyni już od dawna rywalizuje sama ze sobą. Nie ma w tej chwili na świecie rywalki, która mogłaby jej zagrozić. Gdy w niedzielę w drugiej próbie rzuciła 76.50, już wiadomo było, że nikt nie odbierze jej zwycięstwa. Dlatego właśnie Włodarczyk sama sobie wyznacza cele i stara się je realizować.

Po niedzielnych zawodach trochę narzekala, ale to cechuje chyba perfekcjonistów, którzy odnoszą tak wielkie sukcesy. Co ciekawe - była niezadowolona ze swojego... najdłuższego rzutu. Chciała bowiem w Berlinie koniecznie osiągnąć magiczną granicę 80 metrów.

- Ten najdalszy rzut źle zaczęłam, źle wrzuciłam młot. Za nisko, opadł mi. Walczyłam do końca, byłam zmobilizowa-



Anita Włodarczyk po raz czwarty została mistrzynią Europy

wana, bo chciałam osiągnąć te 80 metrów. W głowie gdzieś siedział ten rekord świata, bo na treningach to fajnie wyglądało - powiedziała i dodała, że musi przeanalizować z trenerem, dlaczego lepiej czuła się w eliminacjach, niż w konkursie głównym.

Włodarczyk w Berlinie traktowana jest przez kibiców wyjątkowo. Najpierw na prezentacji czekała na nią owacja ponad 60-tysięcznej publiczności, a potem cały stadion żywiołowo reagował na każdy jej rzut. Zresztą przypomniawszy, że gdy cztery lata temu odbierała na tym samym obiekcie rekord świata Niemce Betty Heidler, to wszyscy fani wstali z miejsc. - Za to ich szanuję - stwierdziła.

Włodarczyk była też niezadowolona, bo - jak stwierdziła - bardzo dobrze wypadła podczas ostatnich treningów w Arłamowie. - Trzykilogramowym młotem rzuciłam tam 94 metry. Przed igrzyskami w Rio osiągnęłam wynik 89.90. To mnie uskrzydliło, bo przede mną jeszcze kilka startów w tym sezonie. Powalczę o tę granicę 80 metrów - oznajmiła.

Trzeba powiedzieć, że mimo tylu sukcesów po Włodarczyk faktycznie za każdym razem, gdy staje na najwyższym stopniu podium, widać wzruszenie. Tak było i w Berlinie.

- Moi rodzice obchodzą w tym roku 40 rocznicę ślubu i już dawno myślałam, że faj-

nie byłoby poświęcić im ten medal - powiedziała, ale dodała, że dedykuje go też zmarłej przed kilkoma tygodniami Irenie Szewińskiej.

- Od razu przypomnieli mi się mistrzostwa Europy w Amsterdamie. Wtedy specjalnie czekaliśmy z panią Irenę, aż przyjedzie do nas na dekorację Melexem. Nie było to dla niej łatwy czas, bo chorowała. Pewnie gdyby była jeszcze z nami, to także w Berlinie zawiesiłaby mi na szyi ten złoty krążek - stwierdziła Włodarczyk.

Czterokrotna mistrzyni Europy do Polski z Berlina wracała... złotym autokarem razem z kibicami. Otóż jeden z jej głównych sponsorów koncert PKN Orlen pomógł, aby 60 osób z jej fanklubu, w tym także jej rodzice, przyjechali do stolicy Niemiec specjalnym autobusem, oklejonym w podobizny mistrzyni i jej najważniejszych medali.

- Wiedziałam, że coś szykują, ale nie sądziłam, że coś takiego - przyznała i zapowiedziała, że po powrocie do hotelu weźmie tylko szybko prysznic i razem ze swoimi fanami ruszy w drogę do Polski. Tak faktycznie było. Wczoraj rano pojawiła się w rodzinnym Rawiczu (burmistrz tego miasta zresztą także przyjechał tym autobusem), a potem ruszyła do Warszawy.

Trzecie miejsce (74.00) zajęła w niedzielnych konkursie Joanna Fiodorow. Nie była do końca zadowolona, bo - jak mówiła - liczyła na srebro i rekord życiowy.

Tuż za podium uplasowała się Malwina Kopron, która była wyraźnie niepokojona. Jako jedyny polski sportowiec nie miała nawet ochoty po zawodach rozmawiać z dziennikarzami. ©©



Piotr Lisek medalu nie zdobył, ale był zadowolony ze swojej formy

## 18-latek zawstydził starszych kolegów

### Lekkoatletyka

Jakub Guder  
jakub.guder@gazeta.wroc.pl

**Na mistrzostwach Europy w Berlinie konkurs skoku o tyczce mężczyzn stał na kosmicznym poziomie. Wygrał zaledwie 18-latek Szwed, Armand Duplantis.**

Liczyliśmy na medal w tych zawodach, bo przecież Piotr Lisek tuż przed mistrzostwami skoczył w Wittenberdze 5.94 i dzięki temu zajmował drugie miejsce na europejskich listach. Zresztą na Stadionie Olimpijskim razem z Pawłem Wojciechowskim od początku pokazywali, że są w dobrej formie. Do wysokości 5.80 nie mieli większych problemów, a 5.90 zaliczył jeszcze Lisek. Taki wynik rok temu w Londynie pozwoliłby mu zostać wicemistrzem świata, a dwa lata temu w Amsterdamie zostałby mistrzem Europy i to mając 30 cm więcej niż Robert Sobera, który wówczas zdobył złoty medal.

Tym razem jednak 5.90 to było zdecydowanie za mało, by stanąć na podium.

Wygrał rewelacyjny nastolatek Armand Duplantis, który zawody zakończył z wynikiem 6.05. 18-latek poprzecznie zrzucał tylko raz - na 5.80, a potem wszystkie skoki miał już bez-

będne. Stał się jednocześnie najmłodszym w historii tyczkarzem, który pokonał 6 metrów. - Na wyższych wysokościach musiałem zmieniać tyczki na takie, których nigdy wcześniej nie używałem w zawodach - przyznał Duplantis.

Gonić Szweda próbowali jeszcze Rosjanin Timur Morgunow oraz doświadczony Francuz Renaud Lavillenie. Obaj także zaliczyli sześć metrów, ale gdy ich rywal pokonał 6.05, to nie mieli już odpowiedzi.

Kto wie, czy ten konkurs nie był symbolicznym przekazaniem królewskiej korony, bo choć Lavillenie wciąż jest wielkim mistrzem, to jednak ma już 31 lat. - On nie ma jeszcze 20 lat. Jesteśmy przyjaciółmi. To, co dziś zrobił, jest niesamowite - przyznał Francuz. Zresztą świetnie było to, że po kolejnych udanych próbach entuzjastycznie gratulowali mu wszyscy zawodnicy.

Polacy nie mieli sobie po konkursie nic do zarzucenia. Słusznie, bo zrobili wszystko, co w ich mocy. - Nawet na igrzyskach skakano niżej - zauważył Piotr Lisek. - Jestem zadowolony ze swoich skoków. Byłem przygotowany na 110 proc. Trzeba się widocznie spiąć, żeby skakać jeszcze wyżej - zakończył. ©©

## To już nie jest mała Zosia, tylko panna wicemistrzyni Zofia

### Lekkoatletyka

Jakub Guder, Berlin  
jakub.guder@gazeta.wroc.pl

**Sofia Ennaoui z Berlina wróciła ze srebrnym medalem zdobytym na dystansie 1500 m. Jak sama mówi - to najcenniejszy krążek w jej kolekcji.**

W życiu Sofii Ennaoui wiele się zmieniło w ostatnim roku. Przede wszystkim zdecydowała się przeprowadzić do Wrocławia, gdzie teraz najczęściej trenuje. Sama mówiła przed startem w Berlinie, że nie chce być już małą Zosią. Teraz musimy przy-

znać, że faktycznie jest dorosłą panną Zosią. Polka była jedną z kandydatek do medalu, ale z góry raczej było wiadomo, że złoto przypadnie Brytyjce Laurze Muir, która miała w całej stawce zdecydowanie najlepszy rekord życiowy i w niedzielny wieczór na Stadionie Olimpijskim w Berlinie rozegrała właściwie swój własny bieg. Ennaoui zachowała sporo sił na finisz i na ostatniej prostej wyprzedziła jeszcze rodaczkę Muir Laurę Weightman. Do końca też naciskała ją reprezentująca Irlandię Ciara Mageen. Na szczęście, bezskutecznie.

- Jeszcze dwa tygodnie temu byłam chora - zdradziła filigranowa biegaczka. - Miałam zatrucie pokarmowe, które na tydzień wyłączyło mnie z treningów. Z tego względu byłam trochę niepewna tego startu na mistrzostwach Europy i nie prorokowałam, czy zdobędę medal - mówiła uśmiechnięta.

- Wiedziałam, że w tym biegu będzie taka taktyka, że Laura Muir rozegra w Berlinie swój bieg. W 2017 roku w hali w Belgradzie było tak samo - zauważyła. Ennaoui, biegając i trenując, ma w głowie oczywiście perspektywę startu

na igrzyskach olimpijskich w Tokio w 2020 roku.

- Jestem przede wszystkim wdzięczna naszemu psychologowi prof. Blecharzowi, który wpoił we mnie cierpliwość czekania na medale. To się opłaciło w tym roku - stwierdziła. - Wbiegając na metę, byłam bardzo pozytywnie zaskoczona swoim wynikiem (4:03.08). Za parę dni w Birmingham będę chciała powalczyć o rekord życiowy - zakończyła.

Polacy do ostatniej konkurencji prowadzili w klasyfikacji medalowej, bo mieli aż siedem złotych krążków. Niestety, szta-

feta 4x100 mężczyzn przyniosła Brytyjczykom także siódme złoto i wyprzedzili nas większą ilością sreber. Nasza sztafeta też miała biec w finale, ale została zdyskwalifikowana za nadeptanie na linię w kwalifikacjach.

### ME w lekkoatletyce 2018

#### - klasyfikacja medalowa

| Reprezentacja      | złote | srebrne | brązowe |
|--------------------|-------|---------|---------|
| 1. Wielka Brytania | 7     | 5       | 6       |
| 2. Polska          | 7     | 4       | 1       |
| 3. Niemcy          | 6     | 7       | 6       |
| 4. Francja         | 3     | 4       | 3       |
| 5. Belgia          | 3     | 2       | 1       |
| 5. Grecja          | 3     | 2       | 1       |
| 7. Białoruś        | 3     | 1       | 3       |

### LOTTO

#### PONIEDZIAŁEK, 13.08

**MULTI MULTI - GODZ. 14.00**  
2, 5, 6, 10, 12, 26, 35, 36, 38, 39, 43, 45, 52, 54, 55, 65, 67, 70, 71, 75 plus 6

**KASKADA**  
1, 4, 5, 10, 15, 16, 17, 19, 21, 22, 23, 24  
**NIEDZIELA, 12.08**

**MULTI MULTI - GODZ. 21.40**  
1, 5, 8, 9, 12, 13, 20, 28, 29, 30, 33, 34, 40, 41, 56, 57, 59, 60, 66, 79 plus 66

**KASKADA**  
1, 3, 4, 6, 7, 11, 12, 16, 20, 21, 22, 24

**EKSTRA PENSJA**  
17, 23, 27, 31, 34 + 1

**MINI LOTTO**  
23, 24, 30, 33, 37  
(STEN)



# Karol Milarex zagrał na piątkę



Migawka z gry Karola Milareksa z Gryfem II (stroje zielono-białe)

Krzysztof Niekrasz  
krzysztof.niekrasz@gp24.pl



W ostatnim sparingu w Pęplinie piłkarze Karola Milareksa zmierzili się z rezerwami słupskiego Gryfa (klasa B). Gospodarze wysoko pokonali 5:2 ekipę młodych słupszczan, którzy byli prowadzeni przez byłego reprezentanta Polski - Pawła Kryszalowicza. Najładniejszą bramkę zdobył Karol Petrus z rzutu wolnego. Przyjezdni wzmocnieni byli trzema zawodnikami z kadry pierwszej drużyny (Kacper Bednarczyk, Krzysztof Wańdzio i Maciej Staniaszek). Przez cały mecz inicjatywa należała do pod-

piecznych Piotra Górniewicza, który miał ostatnią szansę zobaczyć swoich podopiecznych w akcji. Rywalizacja w drużynie z Pępliny jest duża. Żaden z piłkarzy nie zamierza odpuszczać w walce o miejsce w podstawowej jedenastce.

**KAROL MILAREX PĘPLINO - GRYF II SŁUPSK 5:2 (2:1).** Bramki: 1:0 samobójca (4), 2:0 Karol Petrus (rzut wolny - 8), 2:1 Kacper Bednarczyk (26), 3:1 Szymon Golaszewski (50), 4:1 Paweł Gorzala (rzut wolny - 54) 5:1 K. Petrus (65), 5:2 K. Bednarczyk (82). **Karol Milarex:** Górnicki, Patryk Lubański, Kostka, Michał Lubański, Bewersdorff, Kielczykowski, Łochowski, Ziemiński, Gołab, Karol Petrus, Golaszewski. Na zmiany weszli: Marcin Petrus (bramkarz) oraz Gruska, Gorzala, Kamiński, Kostuch, Lange i Nevynny. **Gryf II:** Dorawa, Zamara, Panasiuk, Staniaszek, Kielb, Wańdzio, Foit, Lutkiewicz, Bednarczyk, Bartczak, Wiśniewski. Zmieniacy: Gawroński (bramkarz) oraz Gołębiowski oraz Rutecki. ©

## Gryf jedzie do Luzina. Snajperzy w Ustce

### Piłka nożna

Jarosław Stencel  
jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Przyspieszają rozgrywki IV ligi. Już w najbliższą środę odbędzie się spotkanie 3. kolejki.

Jeden z najciekawszych meczów będzie miał miejsce w Luzinie. Tamtejszy Wikęd o godzinie 13.00 podejmie zespół słupskiego Gryfa, który lideruje rozgrywkom.

W ubiegłym sezonie w kwietniu tego roku padł tam remis 1:1. Z kolei 3 lata temu w Luzinie Gryf wygrał 1:0. Nie jest to więc łatwy przeciwnik. Gryfici muszą uważać na dwójkę napastników Krystiana Oplatkowskiego i Michała Fierkę. Nie strzelają oni goli w każdym meczu, ale potrafią być groźni.

Wcześniej, bo o godz. 11.00, na boisko w Bytowie wybiegną rezerwy Bytovii oraz GKS Kolbudy. Młody zespół wzmocnił były gracz Gryfa Słupsk i Sparty Sycewice - Kamil Oblizajek. W poprzednim sezonie w Bytowie Kolbudy uległy 0:2. Także o 11.00 z rezerwami Lechii w Gdańsku zagra Pogoń Lębork. Lechiści w ubiegłej kolejce rozbili Kolbudy aż 5:0. Na pewno podopieczni trenera Macieja Cieślaka zrobią wszystko, aby się im przeciwstawić. O 17.00 Anioły Garczegorze podejmą Powiśle Dzierżoń, a o 18.00 Jantar Ustka zagra z groźnym Gromem Nowy Staw. Będzie to pojedynek snajperów Kamil Wójcik i Karol Czubak kontra Tomasz Grabowski i Robert Wesołowski. ©



Damian Tofil zdobył gola w dwóch poprzednich meczach. Będzie chciał tę passę podtrzymać

## Piłka na środek! Słupska okręgówka zaczyna granie

### Piłka nożna

Krzysztof Niekrasz  
krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Przerwa między sezonami minęła bardzo szybko i to już w najbliższą środę (15 sierpnia) na boiska wybiegną piłkarze słupskiej klasy okręgowej, by rywalizować o mistrzowskie punkty edycji 2018/2019. Kibice czekają na pierwsze gwizdki arbitrow i wielkie emocje. Tak więc wszyscy są praktycznie gotowi do grania. Rywalizować będzie 16 zespołów, w tym dwóch spadkowców z czwartoligowego grona: Sokół Wyczechy i Start Miastko. Tegorocznymi beniaminkami są: Słupia Kobylnica, Lipniczanka Lipnica, Chrobry Charbrowo i Błękitni Główny. Z tej czwórki największe ożywienie w ligowej batalii może wnieść lipnicka drużyna, która dokonała wzmocnień. Przyszli m.in.: Kamil Pranczk i Artur Rzepiński ze Startu Miastko, Artur Wojach - ostatnio występował w Kaszubii Kościerzyna, Mariusz Szmidke z Bytovii II Bytów. W składzie Lipniczanki znajdują się też piłkarze, którzy w przeszłości występowali w Druteksie-Bytovii: Przemysław Toczek, Krzysztof Król, Łukasz Chylewski. W każdym razie lipniczanie pod wodzą szkoleniowca Tomasza Mielewczaka zapowiadają niespodzianki i wszystko wskazuje na to, że marzą o bardzo ścisłej czołówce, a nawet kolejnym awansie. Do największych faworytów zalicza się Sparta

Sycewice (swoje mecze będzie grała na stadionie 650-lecia w Słupsku), która chce pomścić poprzedni sezon. - Będziemy walczyć o pierwsze miejsce - deklaruje nowy trener Sparty Marcin Rusakiewicz (były bramkarz Gryfa Słupsk i ustckiego Jantara), który zastąpił Piotra Górniewicza (ten przejął zespół z Pępliny).

Sycewice dysponują bardzo silną kadrą, w której nie brakuje piłkarzy doświadczonych. Latem szeregi Sparty zasilili: Adrian Mordal, Szymon Schulz, Tomasz Ślusarz, Rafał Bobrowski (z Gryfa Słupsk), Szymon Budziński (Jantar Ustka) i Adrian Kalinowski (Wieża Postomino). Ubyli: Bartłomiej Wojtanowski i Damian Kopciński. Wiele do powiedzenia będą miały zespoły: Karol Milarex Pęplino (bracia Petrusowie - Marcin i Karol oraz Adam Gołab), MKS Debrzno (stracił Pawła Wegnera, przeszedł do Orła Wałcz), Piast Człuchów, Stal Jezierzycze (bez napastnika Macieja Miecznikowskiego mecze będzie grała w Siemianicach).

Mecze w 1. serii: Start Miastko - Prime Food Brda Przechlewo (godz. 11), Sokół Wyczechy - Myśliwiec Tuchomie (15), Jantaria Poblucie - Leśnik Cewice (zmiana gospodarza, 16), Błękitni Główny - Sparta Sycewice (17), Słupia Kobylnica - Zawisza Borzytuchom (17), Chrobry Charbrowo - Stal Jezierzycze (17), Lipniczanka Lipnica - Piast Agrochem Człuchów, Karol Milarex Pęplino - MKS Debrzno (18).

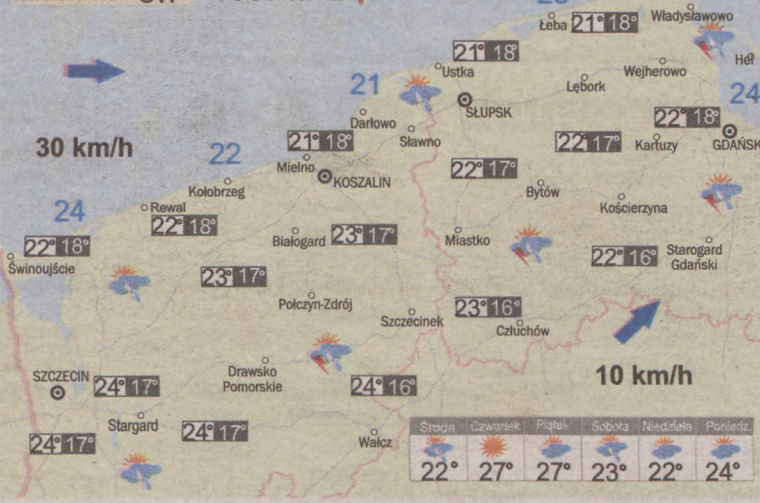
## POGODA

Krzysztof Ścibor  
Biuro Calvus  
Wtorek 14.08.2018

Nad Pomorze dociera łagodne i wilgotne powietrze polarno-morskie. W ciągu dnia zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami możliwe są opady deszczu. Na termometrach max do 22-24°C. Wiatr umiarkowany z zachodu. W nocy możliwy deszcz. Jutro jeszcze do południa słaby deszcz i na termometrach max do 20-23°C. Wiatr umiarkowany, póln.-zach. Od czwartku pogodnie, sucho i ciepło max 26-28°C.

### Pogoda dla Pomorza

Prognoza dla Bałtyku  
Stan morza (Bft) 2-3  
Siła wiatru (Bft) 3-5  
Kierunek wiatru SW



### Pogoda dla Polski



## Brydź: Pawłety i Rybak wygrali siódmy turniej w Ustce

Trwają rozgrywki o nazwie XIV Wakacyjne Grand Prix Ustki 2018. Już po raz siódmy grali brydżysty. Tym razem najlepiej licytowali i rozgrywali swoje partie ustczanie, którzy zajęli całe podium. Na pierwszym miejscu uplasowała się para Stefan Pawłety - Grzegorz Rybak. Tej parze zwycięstwo zapewnił dorobek 97 punktów. Druga lokata przypadła duetowi Zdzisław Krawczyk - Henryk Tyński - 93 punkty. Na trzeciej pozycji uplasowała się para Jan Hertlein - Wiesław Rudnicki, która zgromadziła 92 punkty. W klasyfikacji długofalowej prowadzą gracze z Ustki. Są to: Wojciech Lewandowski i Marian Nikodemski. Obaj prowadzący mają po 121 punktów. Za liderami są J. Hertlein i W. Rudnicki, którzy legitymują się kontem po 98,5 pkt. Ósmy turniej parami będzie na zapis maksymalny. Gry odbędą się dzisiaj o godz. 17 w Klubie Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce-Lędowie. Do grania w brydża zapraszamy też turystów i wczasowiczów. (FEN)

## Pływanie: Jezioro Lubowidz czeka na długodystansowców

19 sierpnia (niedziela) o godz. 12 odbędzie się impreza pływacka dla długodystansowców. Dwa kilometry będą mieli do pokonania uczestnicy XV Mistrzostw Lęborka w Pływaniu Długodystansowym. Zawody odbędą się w jeziorze Lubowidz. Można zgłaszać się do udziału w pływackim wyścigu. W tej sprawie należy kontaktować się telefonicznie pod numerem 502 154 860. W dniu imprezy zapisy przyjmowane będą od godz. 9.30 do 11.30. Dla najszybszych pływaków przewidziano nagrody pieniężne: I miejsce - 400 zł, II - 200 zł, III - 100 zł. Organizator przygotował także po pucharze dla najstarszego i najmłodszego uczestnika. Prowadzona będzie klasyfikacja w dwóch kategoriach (dotyczy kobiet i mężczyzn): młodzieżowa do 29 lat oraz masters 30 lat i starsi. Każdy startujący otrzyma pamiątkowy medal i koszulkę. Start zaplanowany jest z plaży Miron. Tam też znajdować się będzie meta. (FEN)